Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egz. 25 gr

GŁOS NARODU

NR. 327. — ROK XXXVI.

CZWARTEK

5. GRUDNIA 1929.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6.20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. — ADMINISTRACJA NR. 3344. — DRUKARNIA NR. 3344 i 4406.

Jak się młodzież orjentuje?

P. minister Czerwiński dotknął w swym wileńskim odczycie sprawy ostatnich manifestacyj akademickich w Polsce. Nie szczędził im określeń przykrych („krawale") i nawet potępienia. Dla objektywizmu trzeba było jednak podnieść jeszcze bardzo ważny w tej całej sprawie punkt: — powszechności tego zjawiska... Krakowskie manifestacje akademickie nie były odosobnionem zjawiskiem. Na mniejszą skalę odbyły się w innych środowiskach uniwersyteckich Polski. A z prasy ostatnich tygodni wiadomo, że ich widownią był **Berlin, Wiedeń, Budapeszt, Bukareszt, Ateny, ostatnio i Insbruk.**

Mówiono i pisano nawet o jakiejś „tajemniczej ręce", która je wywołała. Nieprawdopodobne! Prawie każda z wymienionych manifestacyj inny, własny, miała charakter... Były manifestacje przeciw władzom uniwersyteckim (Ateny), przeciw zalewowi uczelni przez żydów (Budapeszt, Bukareszt, Kraków); były manifestacje czysto polityczne (Berlin, Wiedeń). W Pradze wreszcie zwracały się demonstracje studentów przeciw młodzieży rosyjskiej, która stanowi olbrzymi procent studjujących i korzystą z daleko idących świadczeń rządu czesko-słowackiego.

Trudno w tych warunkach znaleźć tę „tajemniczą rękę", która manifestacjami akademickiemi miała kierować, albo je nawet wywołać. Co najwyżej możnaby mówić o kilku rękach, ale w takim razie upadłaby hipoteza jednej działającej wszędzie w tych środowiskach siły.

Źródło tych manifestacyj, jeśli idzie o Polskę, było inne. Leży ono w znanej wrażliwości młodzieży kształcącej się i w jej pobudliwości. A warunki, w jakich się ta młodzież kształci, dość materjału zapalnego dostarczają tym skłonnościom młodego pokolenia... Jego ubóstwo, a bogactwo pewnych rasowych grup studentów, — jego ciężka walka codzienna o warunki utrzymania a wyposażenie innych grup w środki finansowe przez instytucje społeczne, nawet i państwowe, — wreszcie widmo walki konkurencyjnej z żywiołami obcemi na terenie zwłaszcza wolnych zawodów inteligencji.

Nie dziwmy się, gdy się w tych warunkach młodzież burzy i gdy przeciw nim protestuje. Nie dziwmy się i nie potępiajmy! Potępić należy je dopiero wtedy, gdy się manifestacje pokojowe wyradzają w ekscesy, w „krawale"... Nie potępiajmy także i z tego względu, że na nas, na społeczeństwie ciąży część winy za te warunki, w jakich młodzież musi się uczyć.

Z pewnością nawet ci, którzy potępili te manifestacje, zgodni są z nami w takiej ocenie tych wypadków. Ich niechęć zaś pochodzi z innych względów. Oto stąd, że manifestacje wyrażają tendencje obce, albo nawet przeciwne ich politycznym programom i nastrojom. Nie ku socjalizmowi polskiemu bowiem, nie ku „sanacji", ale ku katolickim i narodowym ugrupowaniom one się zbliżają. Taka już bowiem jest natura rzeczy, że młodzież tylko wyraźne, tylko mocne uznaje hasła i programy, a takie hasła i takie programy znajdują się w Polsce w tych właśnie ugrupowaniach.

Nie tylko u nas! **Tak samo zagranicą opowiada się młodzież za wyraźnemi programami.**

Pouczającą statystykę w tym względzie ogłosiły niedawno katolickie **„Lidove Listy"** z Pragi... Na podstawie porównania głosów oddanych przy wyborach do sejmu z głosami oddanemi przy wyborach do senatu ustalono, że różnica między niemi 12.65 procent głosów oddanych przy wyborach do sejmu przypada na młodzież od 21 do 26 roku życia. Na jakie partje rozkłada się ten procent i w jakim stosunku?

Na „partję rękodzielniczą" przypada z tej sumy 5.89 proc. Na „Narodową Demokrację" Kramarza 9.60 proc. Na katolicką „Lid. Stranę" 10.24 proc. Na partję ks. Hlinki 11.19 proc. Na partję agrarną 11.50 proc. Na czeską Socj. Demokrację 12.66 proc. Na narodowych socjalistów 13.15 procent. Na komunistów 14.41 proc. Na „Ligę" **faszystowską jen. Gajdy 27.15 proc.**

Pouczające to zestawienie dowodzi, że **największemi sympatjami młodzieży czeskiej nie cieszą się partje kompromisowe, ale ekstremistyczne: komuniści i faszyści.** Nawet socjaliści nie mogą iść z temi partjami w porównanie!

„Lidove Listy" bardzo słusznie nazywają to głosowanie młodych — **protestem przeciw kwietyzmowi politycznemu, a wołaniem o jasne, zdecydowane programy.**

Może ten czeski przykład rzuci pewne światło także i na stosunki w Polsce! A chcielibyśmy przedewszystkiem, by dał do myślenia chrześcijańsko - społecznemu obozowi i żeby mu uświadomił potrzebę pracy umysłowej nad skonkretyzowaniem i zaktualizowaniem programu... Jeśli chcemy zapanować nad przyszłością Polski, a więc jeśli chcemy mieć młodzież dzisiejszą, to nie osiągniemy tego celu inaczej, jak tylko przez **postawienie konkretnych i mocnych haseł.** Te tylko bowiem mają dostęp do duszy młodzieży. Oczywiście nie osiągniemy tych sympatyj, które w Czechach posiadł komunizm i faszyzm. Możemy jednak obecny procent sympatyj podnieść. A o to chodzi! W. Z.

Sąd partyjny nad p. Miedzińskim

Generał Sosnkowski nie bierze udziału w „dochodzeniach".

Warszawa. (AW) Dziś w południe członkowie sądu obywatelskiego w sprawie b. ministra poczt i telegrafów Miedzińskiego pp. mecenas **Brydziński** i **prof. Zawadzki**, prowadzili dochodzenia. Szczegóły dochodzeń dnia dzisiejszego trzymane są w tajemnicy. Członek sądu obywatelskiego **gen. Sosnkowski**, jak poinformowano Agencję Wschodnią, **opuścił Warszawę, udając się w podróż służbową.**

Pułkownik wicedyrektorem kolei.

Warszawa. (AW) Były szef komunikacji wojskowej **płk. Bołkowicz mianowany został wicedyrektorem warszawskiej dyrekcji PKP.** Dotychczasowy wicedyrektor **Fiałkowski** przeszedł w stan spoczynku.

POSEŁ RAUSCHER WRÓCIŁ Z BERLINA.

Warszawa. (AW) Jak donosiła już Agencja Wschodnia, poseł niemiecki dr Rauscher powrócił dziś rano do Warszawy. Posłowi Rauscherowi towarzyszył dr. Eisenloher, rzeczoznawca dla spraw rolniczych. Poseł Rauscher odbył dłuższą konferencję z ministrem Twardowskim.

Sąd apelacyjny zatwierdził wyrok na Kowalskiego.

Warszawa 3. 12. (Telef. wł.). O godz. 1.30 ogłoszono wyrok na Kowalskiego, przywódcę marjawitów. Sąd apelacyjny uznał Kowalskiego **winnym zarzuconych mu czynów lubieżnych w stosunku do nie mających lat 16-tu Osinówny, Tomasikówny, Fijałkowskiej, Badowskiej, mających ponad 16 lat Prochówny, Bittnerówny, Tomysówny, oraz Niewiadomskiej i postanowił wyrok sądu okręgowego zatwierdzić.**

Jednocześnie sąd apelacyjny uznał zarzut czynów lubieżnych w stosunku **do Żytkówny** za nieudowodniony.

Sąd okręgowy skazał Kowalskiego **na 4 lata więzienia**, zredukowanych po zastosowaniu amnestji do lat 2 i 8 miesięcy. Prokurator domagał się **natychmiastowego aresztowania Kowalskiego**, zaś adw. Śmiarowski postawił wniosek o **pozostawienie skazanego na wolności za kaucją 1.000 zł. aż do** uprawomocnienia się wyroku.

Plany sowieckiej akcji terorystycznej w Polsce

W ŚWIETLE REWELACJI BIESIEDOWSKIEGO.

Warszawa 3. 12 (Telef. wł.). „Poslednija Nowosti" zapowiadają, że **ukażą się w druku pamiętniki Biesiedowskiego.** Pamiętniki te, które ukażą się **w styczniu przyszłego roku,** mają zawierać następujące rozdziały:

Warszawski oddział czerezwyczajki, poseł Oboleński, książe-komunista i radca stanu, wy**buchy w redakcjach polskich i lokalach organizacyj politycznych w Warszawie,** skład materjałów wybuchowych w gmachu poselstwa, projekt **zamachu dynamitowego na gmach polskiego sztabu generalnego, trybunę rządową, trybunę marsz. Focha, oraz trybunę dyplomatyczną,** w dniu 3 maja 1923 r., działalność terorystyczna organizacji **Bagińskiego i Wieczorkiewicza,** plan napadu na Sulejówek i zamordowania marsz. Piłsudskiego, **Wojkow** — skandal w korpusie dyplomatycznym, wywołany przez jego przyjazd do Warszawy. **nominacja Orłowskiego na naczelnika G. P. U. w Polsce** nocne przejażdżki Wojkowa na Wiśle, plan **zbrojnego powstania na Wołyniu i we Wschodniej Małopolsce,** zorganizowanie zamachu na życie marsz. Piłsudskiego, strzał Kowerdy, jak była zamordowana **rodzina carska** według opowiadania naocznego świadka.

Drakoński wyrok sądu niemieckiego.

na robotnika polskiego.

Warszawa 3. 12. (Telef. wł.). Niemiecka Liga Obrony Praw Człowieka i Obywatela wniosła do pruskiego ministerstwa sprawiedliwości **protest przeciwko wyrokowi sądu w Lignicy na Śląsku Opolskim,** który jako druga instancja **skazał polskiego robotnika Nowakowskiego, oskarżonego o kradzież z włamaniem na 10 lat więzienia.**

POŻARY NA KRESACH.

Nowogródek. (AW.) W majątku **Dajnowo** wybuchł pożar, który zniszczył **przeszło 12.000 kg. zboża.** Tejże nocy wybuchł pożar we wsi **Morzejki,** gdzie spaliły się tegoroczne zbiory.

O czem piszą inni?..

Lecz o tem p. minister milczy!

Mową wileńską p. min. Czerwińskiego zajmuje się w „Czasie“ prof. Wł. L. Jaworski. Chwali ją, a następnie podkreśla ważność „duchowej“ kultury dla „wychowania państwowego“.

„Państwo jest — pisze — tworem duchowym. Zagadnienie więc opiewa: jakiemi sposobami dojść do tego, **aby uczeń pokochał ten twór duchowy, bo być państwowcem, znaczy kochać państwo.** Innemi słowy idzie o to, jakiemi widzialnemi zmysłowemi sposobami doprowadzić do tego, aby pokochać nie zmysłowy twór — państwo. Nie możemy znaleźć lepszego wzoru, niż w religji. Bóg jest osobą, bo inaczej nie moglibyśmy Go kochać. Kościół zaś przez tysiączne środki, szczególnie przez sakramenta sprawia, że człowiek jest w ciągłym z nim związku. Wytwarza się atmosfera, działająca od rana do wieczora, utrzymująca katolika na wyżynie, z której potrafi oceniać stosunki ziemskie i do nich odpowiednio się dostosowywać... **Nic nie może wytrzymać porównania z tą żywą każdej godziny dnia wpajaną nauką moralności, jaką daje Kościół przez odpowiednie urządzenie życia“.**

Jest to bardzo trafne i bardzo cenne wyskiego, a nie od p. ministra Czerwińskiego, który — jak to wczoraj K. A. P. bardzo silnie podkreśliła — wogóle wyłączył Kościół z pośród czterech elementów wychowawczych.

Doczekał się p. Bobrowski...

W niedzielę odbyło się zgromadzenie PPS. w Krakowie. **W pewnej chwili przemieniło się ono w manifestację przeciw p. Bobrowskiemu.** Czytamy bowiem w „Naprzodzie“:

„Następnie tow. poseł Mastek przedstawił zgromadzonym sprawę opuszczenia szeregów partji przez dra Emila Bobrowskiego. Pełne powagi przemówienie przerywały co chwila okzyki na sali: **„Hańba mu!“ „Zdrajca“**, a gdy mowca zaakcentował, jak ciężką jest chwila w której dr. Bobrowski PPS. opuścił, okrzyki: **„Tchórz! tchórz!“**

Tego się więc doczekał p. Bobrowski, że „towarzysze“, którzy go dotąd „uwielbiali“, jak czytaliśmy w „Naprzodzie“ teraz krzyczą mu: ‚Hańba! Zdrajca! Tchórz!“...

Niezdolność B. B.

„Kurjer Poznański“ podnosi, że niepotrzebnie domagają się ministrowie przeniesienia walki o konstytucję z sejmu „na szerszy teren“.

„Przecież — pisze — jeżeli weźmiemy jako przykład wczorajsze masowe zgromadzenie w Domu Rzemieślniczym w Poznaniu, zwołane przez Stronnictwo Narodowe, Narodową Partję Robotniczą i PSL. „Piasta“, to stwierdzić należy, że i z kół robotniczych NPR. i włościańskich PSL. „Piasta“ nie odezwał się **żaden głos sprzeciwu, gdy mowca Stronnictwa Narodowego opowiadał się stanowczo za wzmocnieniem władzy wykonawczej,** ale za wzmocnieniem jej w granicach racjonalnych, z równoczesnem uzdrowieniem podstaw naszego parlamentaryzmu i ugruntowaniem legalnej i lojalnej współpracy władzy wykonawczej oraz władzy ustawodawczej i kontrolującej“.

Można powiedzieć, że **w sejmie najprawdopodobniej znalazłaby się kwalifikowana większość za racjonalną naprawą ustroju,** t. j. za wzmocnieniem władzy wykonawczej w granicach demokracji parlamentarnej. Tylko BB. nie umie i nie chce tego stanu rzeczy wziąć pod uwagę!

Rozbieżności między ministrami.

„Polonia“ katowicka stwierdza na podstawie ostatnich mów ministerjalnych, że

„**Wielka rozbieżność panuje pomiędzy poszczególnymi ministrami co do przyczyn braków naszego ustroju oraz niedomagań naszego życia państwowego.** Podczas gdy premjer Świtalski i minister oświaty lekko bardzo potraktowali braki naszej ordynacji wyborczej i jej rewizji nieomal żadnego nie przypisywali znaczenia, **p. minister Kwiatkowski** we Lwowie obecną ordynację wyborczą scharakteryzował, jako główną przyczynę naszego przesilenia państwowego. Pod tym względem przyswoił sobie w zupełności zapatrywania **klubów środkowych** i umiarkowanych“.

Rzeczowa mowa p. min. Kwiatkowskiego

P. B. Koskowski w „Kurjerze Warszawskim“ przyjął odczyt min. Kwiatkowskiego sympatycznie. Gdyby — pisze — pogląd p. Kwiatkowskiego

„stał się obowiązujący dla stanowiska rządu, to horyzont polski oczyściłby się z wielu chmur. Wyszlibyśmy z groźnego impasse'u, wkroczylibyśmy na drogę normalnej ewolucji. Nareszcie zaczęłoby się używać języka prawdziwie politycznego, naprawdę państwowotwórczego. Nastąpiłaby dobroczynna koncentracja opinji na potężnem zadaniu: naprawy ustroju Rzpltej bez wstrząsów i jeśliby nie można inaczej, to właśnie: stopniowo“.

Tylko, że — zauważa p. B. K. — rząd przez usta p. Kwiatkowskiego zrzekł się konkretnej inicjatywy w zakresie rewizji konstytucji, a odstąpił ją sejmowi...

„Nowy Dziennik“ donosi, że w Warszawie zrozumiano w pewnych (jakich?) kołach politycznych mowę p. min. Kwiatkowskiego

„jako pewnego rodzaju ofertę wobec sejmu, a w szczególności **wobec prawicy sejmowej.** Oferta dotyczyć ma oczywiście zmiany konstytucji“.

Przypuszczenie nie mające dotąd uzasadnienia!

Przygotowania obu stron.

OŻYWIENIE POLITYCZNE W KRAJU.

Odbywa się mobilizacja sił po obu stronach: zjazdy, wiece, odczyty. W niedzielę urządziły stronnictwa opozycyjne około 100 zgromadzeń; niektóre zostały rozbite przez bojówki sanacyjne, ale dużo więcej było takich zebrań, na których bojówki wyrzucono za drzwi. Proceder rozbijania jest zawsze ten sam: kilku sanatorów podnosi wrzawę, poczem policja wiec rozwiązuje.

Wśród uchwalonych rezolucyj znajdują się głównie protesty przeciw agitacji kół konserwaywnych za zamachem stanu. Naturalnie dla radykałów chłopskich jest to wyborna odskocznia do agitacji anty-obszarniczej i do pogłębiania klasowych uprzedzeń. Na niektórych wiecach „Piasta“ (np. w Limanowej) uchwala się żądanie naprawy Konstytucji, ale mamy wrażenie, że „Piast“ dość słabo występuje za tym postulatem. Sprawa rewizji Konstytucji nie znajduje dotąd na wsi właściwego zrozumienia i poparcia.

Szablon zebrań sanacyjnych oebjmuje przemówienia dwóch lub trzech posłów i uchwalenie zwykłej hołdowniczo-prorządowej rezolucji. Dyskusji niema. Uczestnicy nie ośmielają się wyrazić swego zdania chyba... wyjściem ze sali. Tak np. w Stryju ściągnięci na zebranie urzędnicy wyszli zaraz po mowie p. Pochmarskiego, poseł Wojciechowski przemawiał już do garstki, a trzeci poseł p. Walewski nie chcąc mówić do pustych krzeseł zrzekł się głosu.

Sanacja wywiera zato nacisk na różne zrzeszenia. Tak np. odbył się 28 listopada obchód 10-lecia Fidacu,tj. związku byłych kombatantów po stronie Ententy, na którym wygłoszono mowy pro-sanacyjne. Tymczasem dwa stowarzyszenia tych b. wojskowych, którzy istotnie przeciw Niemcom walczyli, tj. **Hallerczyków i Dowborczyków** (oraz emerytów wojskowych) ogłaszają, że z **obchodem** tym nic nie mają **wspólnego i że** obchód urządziło 29 związków Federacji b. wojskowych, **do Fidacu dotąd nie należących!!**

Coś podobnego zaszło z nadzwyczajnym zjazdem oficerów rezerwy, zwołanym naprędce i głównie dla uchwalenia rezolucji popierającej rząd, sanację i plany (nieznane jeszcze) konstytucyjne rządu. Na zjeździe sześć okręgów nie było reprezentowanych (Poznań, Toruń, Brześć, Wilno, Łódź, Częstochowa). Obecnych było 45 delegatów (na zjeździe w lipcu b. r. 170 delegatów). Oczywiście polityczna rezolucja zjazdu pozostanie bez znaczenia, ale sanacja lubi takie bluffy.

Do naszej walki wewnętrznej wciąga się niepotrzebnie zagranicę. Przeciw dążnościom antysejmowym wystąpili publicznie socjalistyczni posłowie do Izby Gmin, pp. Blum i Locquin, przywódcy socjalistyczni we Francji, „Vorwärts“ w Niemczech, Vandervelde w Belgji itp. Naturalnie, trzeba tę interwencję obcą odrzucić. Ale czyż to nie urzędowy PAT zalewał nas w ostatnim czasie cytatami (sfałszowanemi) z artykułu Shawa i głosami trzeciorzędnych dziennikarzy zagranicznych, gloryfikującymi Piłsudskiego i jego walkę ze Sejmem? Czyż to nie sanacja wprowadziła zwyczaj walki ze swymi przeciwnikami przy pomocy obcej? ax.

Kapitulacja opozycji Bucharina.

Skończyła się więc opozycja prawicowa Bucharina w partji komunistycznej Rosji. Skończyła się bardzo niesławnie, bo podpisaniem przez Bucharina, Rykowa i Tomskiego deklaracji odwołującej „błędy“ tej opozycji.

„Nasze poglądy, wyrażone w znanych dokumentach, okazały się błędnemi. Przyznając się do popełnionych błędów, **stwierdzamy, iż dołożymy wszelkich starań, by zgodnie z całą partją prowadzić walkę z wszelkiemi odchyleniami od generalnej linji partji, przedewszystkiem zaś z odchyleniem prawicowem,** w celu przezwyciężenia wszelkich trudności na drodze do ostatecznego zwycięstwa ustroju socjalistycznego“.

Bucharin, kierownik „Kominternu“... **Rykow,** premjer S. S. S. R... **Tomski,** kierownik związków zawodowych w Rosji.

Nie tylko więc potępienie dotychczasowej linji politycznej, ale obietnica walki z nią, ze swoimi wczorajszymi przyjaciółmi!

I. Krajowy Kongres Eucharystyczny w Polsce.

(KAP.) Dekretem z dn. 8 listopada b. r. p. l. 4685/29 Pr. Ks. Kardynał Prymas powołał Ligę Katolicką w Poznaniu do zorganizowania **I. Krajowego Kongresu Eucharystycznego w Polsce,** który się odbędzie pod protektoratem Najdostojniejszego Episkopatu w Poznaniu.

Kongres rozpocznie się **26 czerwca 1930 roku,** a skończy w uroczystość św. Apostołów Piotra i Pawła. (KAP.).

Towarzystwo Edukacji Narodowej.

Wielokrotnie przypominaliśmy na tem miejscu konieczność utworzenia Rady Wychowania Narodowego, jako organu doradczego Min. W. R. i O. P. Pełniłaby ona bardzo pożyteczną funkcję przez rozważanie projektów ministerjalnych, dawałaby możność wydatnego współdziałania wybitnych fachowców i obywateli wraz z ministerstwem i zainteresowałaby żywiej całe społeczeństwo sprawami wychowania. Ale nawet Rada Oświecenia Publicznego, utworzona przed laty 11, zebrała się tylko raz, a potem została zlikwidowana. Obecnie mamy do zanotowania fakt inicjatywy społeczeństwa które odczuwany brak stara się samopomocą usunąć. Zawiązało się bowiem w Warszawie Tow. Edukacji Narodowej.

Jakie ma cele i sposoby działania, o tem mogą nas poinformować główne punkty statutu T. E. N. § 2 głosi: „Członkami T. E. N. mogą być osoby fizyczne, ze sprawami szkolnemi i wychowania obeznane lub sprawami temi się interesujące“... § 5: „Celami T. E. N. są: 1) budzenie zainteresowania społeczeństwa dla spraw, związanych ze szkołą i wychowaniem młodzieży; 2) **współdziałanie z władzami państwowemi w sprawach, dotyczących szkolnictwa i wychowania narodowego;** 3) roztoczenie pieczy ze strony społeczeństwa nad szkolnictwem wszystkich stopni i wychowaniem młodych pokoleń w Polsce; 4) ustalanie na podstawie pogłębionych badań — zasad, opinij i metod postępowania w dziedzinie kultury polskiej, oraz opracowywanie projektów w zakresie szkolnictwa i wychowania publicznego“. § 8: „Władzami T. E. N. są Zebrania Ogólne, Rada Edukacyjna, Wydział Wykonawczy i Komisja Rewizyjna“. § 11: **„Rada Edukacyjna składa się z 75 członków...** Do kompetencji R. E. należą: **1) nadawanie zasadniczego kierunku T. E. N.;** 2) rozważanie i uchwalanie przedstawionych przez Wydział Wykonawczy projektów, wniosków, opinij z zakresu spraw kulturalno-oświatowych i wychowawczych; 3) wybór członków Wydziału Wykonawczego“.

Mamy tu, jak widać„ oczywisty objaw działania zastępczego. Widocznie dziś, kiedy tak chętnie wyręczamy się państwem i wiele prac społecznych przerzucamy na organy administracji, to jednak sprawy wychowania budzą tak poważną troskę, że tej wygodnej metody nie stosujemy i owszem ludzie patrzący w przyszłość, starają się magistraturze szkolnej dopomóc, czy nawet ją wyręczyć. Na zebraniu organizacyjnem w dniu 9 listopada b. r., po referacie prof. B. Nawroczyńskiego, prof. S. Dickstein dopełnił wywody programowe szeregiem zagadnień, które wymagają bardzo szybkiego opracowania, gdyż samo życie wykazuje różne braki i niekonsekwencje stosowanych norm.

Poważny skład prezydjum (prof. A. Ponikowski, prof. W. Sierpiński, prof. A. A. Kryński, dyr. J. Reuttówna i St. Libicki) jak również udział w Radzie Edukacyjnej prócz ludzi związanych ze szkołą także licznych reprezentantów nauk prawniczych i polityki, pozwala mieć nadzieję, że Towarzystwo to rzeczywiście popchnie serjo sprawę wychowania narodowego poza wiry różnych prób i próbek, na szeroki prąd mocnego i celowego rozwoju. F. B.

Wielkie zebranie obywatelskie Ch. D. w Rzeszowie.

W dniu 1 b. m. odbyło się w Rzeszowie, w sali „Sokoła“ zebranie obywatelskie, zwołane przez miejscowe organizacje Ch. D., **którym** przewodzi jako prezes **Dr. Nieć,** a jako zastępca **ks. Kulanowski.** W zebraniu wzięło udział **około 1.000 osób** członków, oraz sympatyków stronnictwa Ch. D. Przewodniczył **Dr. Nieć,** sekretarzował **prof. Panek.** Referat wygłosił poseł **Dr. Kuśnierz.**

Mowca przedstawił w obszernym referacie położenie gospodarstwa prywatnego na tle pogłębiającego się kryzysu gospodarczego, oraz fatalny wpływ polityki budżetowej ostatnich lat. Ściągnięte przez Rząd **nadwyżki budżetowe,** w ostatnich 2-ch latach zwłaszcza, **pogłębiły i przyspieszyły kryzys gospodarczo-finansowy** w kraju do rozmiarów wprost niepokojących. Przestrogi podnoszone przez przedstawicieli Ch. D. w komisji budżetowej w odniesieniu do przeceniania zdolności płatniczej ludności i wytrzymałości słabego organizmu gospodarczego były lekceważone przez pp. Ministrów, a zwłaszcza przez p. Czechowicza. — Wpływ p. Kwiatkowskiego, zajętego zresztą Gdynią, okazał się nie wiele znaczącym.

Stan gospodarczy w kraju i wytworzona w związku z tem sytuacja społeczna, są tego rodzaju, że wymagają natychmiastowych środków zaradczych.

Co do **sprawy konstytucji** mowca stwierdza że dotąd **ze strony Rządu nie podjęto żadnych kroków, aby tę sprawę załatwić na terenie parlamentarnym.** Przeciwnie, Sejm spotykał się tylko z utrudnieniami. **Ch. D. przyłączy się do wszystkich tych, którzy na serjo będą chcieli poprawy naszego ustroju państwowego, zwłaszcza w kierunku wzmocnienia władzy wykonawczej,** wzmocnienia w państwie wpływu elementu polskiego, oraz zagwarantowania należnych praw religji katolicki j. Ch. D. nie zgodzi się jednak nigdy na tego rodzaju innowacje, zaproponowane przez klub B. B., jak wybór Prezydenta przez plebiscyt, oraz danie Prezydentowi prawa podniesienia o 10% podatków bez zgody parlamentu.

Referat Dra Kuśnierza nagrodzono burzliwymi oklaskami. W rezolucjach, **uchwalonych jednomyślnie,** dotyczących spraw skarbowych i politycznych, wyrażono Rządowi przestrogę przed dalszem zwlekaniem podjęcia reform gospodarczych. Odnośnie do konstytucji zebranie zaakceptowało w całości stanowisko zajęte przez klub parlamentarny Ch. D.

W dyskusji zabierali głos pp. Szczupak, Serwa, Kasperek, ks. Cząstka, Ziobro, oraz Dr. Nieć, którzy podnosili cały szereg kwestji na tle niedomagań naszego życia gospodarczego i politycznego.

Zebranie Ch. D. w Rzeszowie było bardzo silnym odruchem sfer mieszczaństwa polskiego oraz inteligencji przeciw obecnemu systemowi gospodarczemu i politycznemu.

Po południu w lokalu Ch. D. odbyły się w obecności **kilkudziesięciu członków organizacji Ch. D.** 3-godzinne narady nad usprawnieniem organizacji i przystosowaniem jej do nowej roli, jaką Ch. D. będzie miała do spełnienia przy nadchodzących wydarzeniach.

Kary prasowe i konfiskaty.

UKARANIE NIEMIECKICH REDAKTORÓW ZA OBRAZĘ URZĘDU SKARBOWEGO.

Odpowiedzialny redaktor „Kattowitzer Zeitung“ p. **W. Hoffman** i odpowiedzialny redaktor „Oberschlesischer Kuriera“ p. **T. Kroczek** skazani zostali **wyrokiem sądu każdy po 100 zł. grzywny za obrazę Urzędu Skarbowego w Siemianowicach** w artykule „Fantowanie idzie dalej“, jaki ukazał się swego czasu na łamach wymienionych pism.

„ROBOTNIK“ ZARZUCIŁ WICEMINISTROWI PRZEKUPSTWO.

Sąd okręg. w Warszawie rozważał sprawę redaktora odpowiedzialnego „Robotnika“ p.

Marjana Murawskiego, oskarżonego o zniewagę ówczesnego dyrektora departamentu min. skarbu p. Stefana Starzyńskiego, obecnie wiceministra skarbu, któremu w jednym z artykułów „Robotnika" z 11 marca b. r. zarzucono przekupstwo.

Murawskiego skazano na miesiąc więzienia i 500 zł. tytułem nawiązki przewidzianej w art. 52 dekretu prasowego.

Camera obscura.

POEZJA JENERALSKA.

W „Polsce Zbrojnej" z 30 ub. m. czytamy wierszyk p. t. „Wyścig pracy". Autorem jego — jak głosi podpis: „Bronisław Sikorski, gen. bryg." Jeżeli pułkownicy są ministrami, to dla czego generałowie nie mogą być poetami? Oto próbka „poezji":

„Idą dziś czasy, dla których
Znamieniem jest wyścig pracy"
Bije głos wielki z góry,
Wśród wiosek, fabryk, pałacy.

Zgarbiony pracy brzemieniem
Mistrz obowiązku świętego,
Prorok, co głosi zbawienie,
Garnij się, Ludu, do niego".

Łatwiej być ministrem, niż pisać poezje. Temu ludowi, do którego pan apeluje, panie jenerale — obrzydza pan temat takiemi ramotami!

OD BUTÓW DO WŁOSÓW.

Niedawno czytaliśmy w „Gazecie Polskiej" elukubracje astrologiczne na temat horoskopów Pana Prezydenta i pierwszego marszałka — a oto w „Expresie Por." z 1 b. m. znajdujemy fotografję kudłatego orła a pod nią napis:

„Herb państwa, wyhaftowany włosami Marszałka Piłsudskiego, który wręczy Mu dziś delegacja zjazdu fryzjerów pod przewodnictwem starszego cechu etc... Herb ten wykonał fryzjer teatrów miejskich p. Antonowicz z inicjatywy etc... długoletniego fryzjera osobistego Marszałka Piłsudskiego".

Zaczęli od butów, a kończą na włosach. Czyli — nicują człowieka od stóp do głowy. Dajcie już raz spokój!

ZNÓW KONKURS WDZIĘKU.

„Głos Poranny" z 29 ub. m. (Łódź) wygłupia się na temat konkursu piękności, który urządza właśnie. Pisze:

„Setki urodziwych łodzianek śmiało stają do naszego konkursu urody i wdzięku kobiecego. Tyle jest w Łodzi urodziwych kobiet, że doprawdy trzeba być niewzruszonym sędzią, by wydać sprawiedliwy wyrok i przyznać prym rzeczywiście najpiękniejszej kobiecie, pomijając inne również piękne".

Od paru tygodni oglądamy w dodatkach niedzielnych te przykre gęby. I „Głos Por." łudzi się, że ludzie uwierzą, iż wybrana przezeń „królowa" będzie najpiękniejszą łodzianką? Wiemy — idzie wam o żerowanie na histerji kobiet, o porożnienie śmiertelne kilkunastu pań i o reklamę kilkunastu sklepów z pończochami i perfumami!

Sprostowanie p. Wadonia.

P. Antoni Wadoń, b. prezes Bratniej Pomocy Medyków przesyła sprostowanie naszego sprawozdania z wiecu medyków zamieszczonego w numerze z dn. 27 listopada.

P. Wadoń zaprzecza jakoby już na samym początku wiecu kilku kolegów starało się umieścić na porządku dziennym sprawę zmiany statutu w tym sensie, by członkami Bratniej Pomocy Medyków mogli być od tej pory tylko chrześcijanie; jeden z obecnych zgłosił punkt do porządku dziennego p. t. „poprawki statutowe", nie poruszając zupełnie kwestji wykluczenia kolegów żydów. W interpretacji statutu p. Wadoń jak stwierdza był ścisły, nikt na Walnem Zebraniu jego postępowania nie zakwestjonował. Do wniosku Komisji Rewizyjnej postawił poprawkę celem zmiany par. 15 statutu, dotyczącego Komisji Rewizyjnej, jakoteż zmiany statutu Komitetu Budowy Domu Medyków, co było wyłącznie skonkretyzowaniem stanowiska Komisji Rewizyjnej, natomiast o sprawie wykluczenia kol. żydów nic nie mówił i wogóle wniosek o wykluczenie kol. żydów z Bratniej Pomocy nie był na tem Zebraniu przez nikogo postawionym.

P. Wadoń zaprzecza jakoby żądanie kontroli legitymacyj uczestników zebrania skierowanem było przeciwko Polakom-katolikom, oraz jakoby między nim jako prezesem a żydami istniało porozumienie. Wreszcie p. Wadoń odpiera zarzuty, jakoby jego enuncjacje były filosemickiemi, stwierdza, że jako ustępujący prezes we wszystkich swych oświadczeniach opierał się na statucie Bratniej Pomocy Medyków U. J.. który mówi. że „Bratnia Pomoc Medyków U. J. ma charakter apolityczny" że „członkiem zwyczajnym może być każdy student(ka) Wydziału lekarskiego U. J. bez różnicy wyznania, przekonań politycznych i przynależności państwowej". Stałem — kończy p. Wadoń — w obronie apolityczności Tow. i przeciwstawiałem się zakusom partyjno-politycznym, mającym na celu osłabienie stanowiska i autorytetu Tow., podważenie jego bytu oraz zniesienie jego dotychczasowego charakteru.

Na ziemiach Polskich

Katowice postawią pomnik Moniuszce.

Podczas Zielonych Świąt roku przyszłego w Katowicach odbędzie się ogólno-śląski zjazd śpiewaczy, poświęcony pamięci nieśmiertelnego Moniuszki. Na pl. Andrzeja w Katowicach, przemianowanym na plac Moniuszki, stanie pomnik kompozytora „Halki", dłuta krakowskiego rzeźbiarza prof. Jana Raszki. W uroczystościach moniuszkowskich w Katowicach weźmie udział miejscowa opera i wystawi „Flisa" i „Verbum nobile". Ponadto wyjdzie drukiem wielki pamiętnik zjazdowy, poświęcony historji polskiego śpiewu. Pamiętnik ten redagują pp.: prof. Jachimecki (Kraków), dr. Opieński (Morges Szwajc.) i dyr. Stoiński (Katowice).

Zjazd T. S. L. w Chrzanowie.

IX. Zjazd Związku Okręg. T. S. L. w Brzeszczach, dla powiatu bialskiego, chrzanowskiego i oświęcimskiego odbędzie się w Chrzanowie w dniu 8 grudnia b. r. o godz. 11-ej przed poł. Koniecznym jest udział delegatów Kół i Czytelń T. S. L. z powyższych powiatów, przyczem zaprasza się sympatyków idei TSL.

Rok 1719 „rokiem wojen i klęsk".

Odkrycie starych dokumentów na wieży ratuszowej w Chełmnie.

Podczas prac konserwatorskich na wieży ratusza w Chełmnie (Pomorze) znaleziono metalową puszkę z ciekawymi dokumentami, z których najstarszym jest łaciński z r. 1719 „za panowania króla Augusta II. gdy biskupem chełmińskim był Johannes Casimirus de Alten Bokum, proboszczem — Michał Walter, burmistrzem — Andrzej Prątnicki, a burgrabią — Jan Justyński". Dokument ten nazywa rok 1719 „rokiem wojen i klęsk". Drugi dokument nosi datę 1849 roku, opisuje stan gospodarczy miasta i śle „serdeczne pozdrowienia" potomnym, wzywając ich, by nie zapomnieli o tych, co przed nimi pracowali na chwałę Bożą i pożytek miasta.

ODZNACZENIE 180 GÓRNIKÓW ŚLĄSKICH.

W dniu patronki górnictwa św. Barbary 4 grudnia b. r. odbędzie się na Śląsku szereg uroczystości wręcznia honorowych dyplomów i odznak za długoletnią pracę w górnictwie, przyznanych rozp. P. Min. Handlu i Przem. 180-ciu górnikom z okręgów: Katowice, Król. Huta, Rybnik i Tarnowskie Góry.

„TRZEJ WODZOWIE" KOMUNIZMU POD KLUCZEM.

Znana ze swej sprawności policja Król. Huty dokonała onegdaj obfitego połowu, aresztując podczas obławy oddawna poszukiwanych, pozostałych centralnego komitetu partji komunistycznej, a to: Izaaka Amstera z Warszawy, Józefa Strzelczyka z Łodzi i Jana Hadamika z Król Huty.

ZAJĄC ZA ZAJĄCEM LEŻY, GDY DOŃ CZŁONEK RZĄDU ZMIERZY...

Prezydent Rzeczypospolitej w połowie grudnia uda się na polowanie do Białowieży. W polowaniu tem, które potrwa kilka dni, wezmą udział członkowie rządu, korpus dyplomatyczny, przedstawiciele sfer wojskowych i t. p.

PAŃSTWOWE NAGRODY WOLNE OD PODATKU.

Min. Skarbu na skutek interwencji min. Oświaty zgodziło się na zwolnienie państwowych nagród: literackiej i muzycznej od podatku dochodowego.

Z całego świata.

Dar jubileuszowy Kolegjum kardynalskiego dla Ojca Św.

Kolegjum kardynalskie postanowiło ofiarować wspólny dar Papieżowi jako wyraz swego przywiązania i miłości dla Namiestnika Chrystusowego. Dar ten zostanie wręczony Ojcu św. na konsystorzu tajnym w dniu 16 bm. przez dziekana Kolegjum, kard. Vannutelli, który przy tej sposobności wygłosi przemówienie. Jako upominek dla Ojca św. został wybrany wspaniały krzyż na piersi, złoty, wysadzany drogocennemi kamieniami, będący arcydziełem sztuki złotniczej. Wybór upominku, jak również i jego wykonanie zostało powierzone kardynałowi Merry de Val.

Z czem chciał być pochowany Clemenceau?

„L'Illustration" ogłasza zredagowany dnia 22 marca 1929 r. kodycyl do testamentu Clemenceau, w którym ten ostani wyraża żądanie, aby pochowano go bez żadnych ceremonji w Le Colombier obok jego ojca i otoczono grób jego zwykłą sztachetą, nie umieszczając żadnych napisów. Clemenceau domaga się również, aby do trumny włożono mu szkatułkę, ofiarowaną przez matkę oraz wiązankę rzecznych kwiatów, którą umierający żołnierz wręczył mu w Szampanji w lipcu 1918 r.

Osada 4000 ślepców.

Znana powieściopisarka szwajcarska, Noelle Roger, w czasie swej ostatniej podróży po Turcji napotkała na pograniczu Syrji niezwykłą osadę, której cała ludność składała się z około czterech tysięcy ślepców. Mieszkańcy tej osady utracili wzrok wskutek długotrwałej epidemji trachomy.

Jak płaca królowi angielskiemu?

Pensja króla angielskiego wynosi rocznie 559.000 dolarów i płatną jest w czterech kwartalnych ratach, wypłacanych skarbnikowi królewskiemu kwitami w rodzaju weksli bankowych, które skarbnik wpłaca na konto królewskie. Inni członkowie rodziny królewskiej otrzymują listę cywilną w ten sam sposób. Książę Yorku i książę Connaught — 125.000 dolarów, córki króla Edwarda — po 90.000 dol. i młodsze dzieci króla Jerzego łącznie — 130.000 dolarów. Książę Walji zamiast pensji pobiera dochody księstwa Kornwalji, wynoszące około 330.000 dolarów rocznie.

NAJDŁUŻSZA WINDA NA ŚWIECIE.

Znajduje się ona, oczywiście, w kraju najwyższych budynków — w Stanach Zjednoczonych. Posiada ją nowojorski drapacz chmur „Chanin" przy zbiegu 47 ulicy i Lexington Avenue. Winda w tym gmachu wznosi się od parteru na wysokość pięćdziesiątego piętra.

DRAMATYCZNE MORDERSTWO.

W Niszu, dyrektor miejscowego browaru Stojadinowicz 3 strzałami z rewolweru, zabił oficera artylerji lejtnanta Ujadinowicza. Gdy przechodnie odebrali zabójcy rewolwer, dobył drugiego i usiłował popełnić samobójstwo. Broń nie wypaliła. Stojadinowicz niespodziewanie wyjął z kieszeni trzeci rewolwer i celnym strzałem w skroń pozbawił się życia w oczach tłumu. Podłożem tragedji były przejścia miłosne córki Stojadinowicza, którą uwiódł zabity oficer. Lejtnant nie chciał ożenić się, gdyż jego liczne kochanki groziły mu śmiercią.

Liczba urodzin zmniejsza się także pod rządami Mussoliniego.

Paryski „Temps" stwierdza na podstawie danych statystycznych, że pomimo usilnej agitacji rządu Mussoliniego, aby zwiększyć liczbę urodzin we Włoszech i pomimo gorących zachęt, rozdawania zapomóg biednym małżeństwom dzietnym, oraz nakładania podatków na mężczyzn bezżennych — i tam liczba urodzin zmniejsza się tak samo, jak w innych krajach Europy.

W ciągu dziesięciu miesięcy roku bieżącego liczba urodzin we Włoszech wynosiła 874.000, podczas gdy w ciągu pierwszych dziesięciu miesięcy roku ubiegłego sięgała 897.000. Jednocześnie liczba zgonów wynosiła 566.000 w r. b., a 532.000 w r. z. Warunki więc życia, które uległy zmianie tak gwałtownej po wielkiej wojnie, wszędzie przynoszą w wyniku jedno i to samo zjawisko, a wysiłki przeciwdziałania okazują się dotąd bezowocne.

„Tut-ankh-amon mści się".

Nagłe wypadki zgonów osób, które brały udział w odkryciu grobu egipskiego króla Tut-ankh-amona i w studjach nad jego mumją, stworzyły legendę o zemście zmarłego króla względem tych, którzy naruszyli spokój jego prochów. Jak wiadomo, właściwy odkrywca mumji lord Carnarvon zmarł od ukąszenia muchy jadowitej. Jego asystent Carter również umarł wśród tajemniczych okoliczności, wobec których lekarze stanęli bezradni. Podobnemu losowi uległ rentgenolog Raleigh, który prześwietlał mumję króla. Dwaj fotografowie, w czasie drogi z Kairo do Luxor, zginęli w katastrofie autobusowej. Również, jak twierdzą zabobonni, śmierć trzech osób w ciągu ostatnich dwu lat pozostaje w związku z mumją Tut-ankh-amona. Przed kilku dniami wkończu zmarł uczony Bethel, syn lorda Westbury w czasie, kiedy grał z gośćmi w karty. W pewnej chwili zmorzył go sen, z którego nie obudził się. mimo zabiegów lekarskich. Zgon młodego uczonego wznowi legendę o zemście króla egipskiego wśród przesądnych.

Czyżby potwór z Duesseldorfu?

Policja niemiecka poszukując tajemniczego mordercy z Düsseldorfu dokonała w miejscowości Neunkirchen w Zagłębiu Saary aresztowania pewnego robotnika, który przed kilku dniami zajęty był w jednej z kopalń, gdzie legitymował się dokumentami, pochodzącymi z Legji cudzoziemskiej. W kieszeni aresztowanego znaleziono torebkę napełnioną tłuczonym pieprzem i brzytwę. W związku z tem aresztowaniem niezwykle przygnębiające wrażenie wywołało morderstwo, dokonane już po powyższem aresztowaniu w Dortmundzie na pewnej 38-letniej kobiecie.

POLACY PROFESORAMI HONORIS CAUSA UNIWERSYTETU DORPACKIEGO.

Z okazji 10-tej rocznicy istnienia Uniwersytetu estońskiego w Dorpacie Rada Uniwersytecka nadała tytuły doktorów honoris causa marsz. Senatu prof. Szymańskiemu i posłowi Thuguttowi.

KONKURS NA SZTANDAR LIGI NARODÓW

ogłoszony został przez Unję Międzynarodową Stowarzyszeń Ligi Narodów z inicjatywy pewnego Belga, który ofiarował trzy nagrody za najlepsze projekty w wysokości 1000, 500 i 250 florenów. W konkursie z zachowaniem zwykłych warunków konkursowych mogą brać udział obywatele wszystkich państw. Termin nadsyłania projektów do Sekretarjatu Gen. Unji Stowarzyszeń Ligi Narodów (Bruksela, 41 rue Juste Lipse) upływa z dniem 1 stycznia 1930 r.

ROZPOCZĘCIE BUDOWY TUNELU PODWODNEGO MIĘDZY EUROPĄ A AFRYKĄ.

Rząd hiszpański przystąpił w ostatnich dniach do intenzywnych prac nad realizacją gigantycznego planu stworzenia tunelu podwodnego, który prowadziłby od Gibraltaru aż do wybrzeży afrykańskich. Zarówno w Gibraltarze, jak i w Afryce rozpoczęto już pierwsze podkopy, tak że jest nadzieja, iż potężny ten projekt zostanie ostatecznie wykonany. Wedle dokładnych obliczeń, sporządzonych przez inż. Jevenoisa — posiadać będzie tunel gibraltarski długość 36 kilometrów. Trasa tunelu biec będzie 60 metrów popod dnem morza. Ogólne koszta budowy obliczone zostały ostatecznie na 300 miljonów pesetów hiszpańskich (około 400 miljonów zł.). Suma ta jest stosunkowo niezbyt wysoka.

Celem uregulowania nakładu prosimy o najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Literatura.

Ferdynand Kuraś zmarł.

We wsi Karwin, woj. kieleckiego zmarł jeden z najwięcej znanych poetów ludowych, śp. Ferdynand Kuraś. Pochodził z pod Tarnobrzega.

Zmarły jeszcze w latach chłopięcych utracił słuch, a wkrótce potem i mowę. Rząd polski w uznaniu jego działalności patrjotycznej i oświatowej ofiarował mu osiedle gospodarskie we wsi Karwin, oraz odznaczył go orderem „Polonia Restituta". Poeta liczył około 50 lat. Najpopularniejszym jego poematem jest „Napad Tatarów na Sandomierz". Jego utwory popularne, drukowane po pismach ludowych, po kalendarzach zjednały mu masy czytelników i zdobyły uznanie w rzeszach chłopskich. Muzę ludowej poezji objął po Kurasiu drugi znany poeta ludowy, Jantek z Bugaja.

Słowo „wierszokleta" — obrazą.

J. P. Lubertowicz, profesor gimnazjalny z Bielska wniósł skargę sądową przeciw katowickiej „Polonji" z żądaniem odszkodowania w kwocie 200.000 zł. za obrazę, jakiej dopuściło się wspomniane pismo w stosunku do jego osoby, nazywając go „wierszokletą". Nawiasem mówiąc — rozprawa ta, która się odbędzie, będzie stanowiła ciekawy literacki precedens. Przedewszystkiem dowiemy się, czy sąd uważa określenie „wierszokleta" za obraźliwe, dalej jaką różnicę uznaje między poetą a wierszokletą i jakie kryterjum rozpoznawcze w tej mierze uznaje. Sądzimy, że w takiej sprawie np. miałaby coś do powiedzenia Akademja Literatury.

Echa.

Nad Renem biją dzwony.

Dnia 30 listopada francuskie wojska okupacyjne opróżniły dugą strefę okupacyjną w Nadrenji, opuszczając Koblencję, Akwizgran i Trewir. Z garnizonów francuskich zostały ściągnięte sztandary. Posłowie z Reichstagu i Landtagu zjechali do Nadrenji, aby być świadkami manifestacji ducha niemieckiego. Czterech ministrów wygłosiło przemówienia w Nadrenji. We wszystkich miastach Niemiec burmistrzowie wysławiali ten wielki fakt oswobodzenia terenów nadreńskich. Wprawdzie oswobodzenie polityczne i prawne tych terenów będzie uzależnione od decyzji konferencji ambasadorów, niemniej jednak rząd niemiecki wyzyskał ten akt jako patrjotyczny moment propagandy.

Na zadokumentowanie tego momentu o północy dzwoniły dzwony we wszystkich kościołach na opróżnionym obszarze, a na wzgórzach nad Renem zapłonęły ognie. Na pięć minut przed północą — mieszkańcy okupowanych dotąd stref zgromadzeni przed ratuszami i u zbiegu rzek: Mozeli i Renu trwali przez pięć minut w milczeniu.

Słyszeliśmy to wymowne milczenie Niemiec i to bicie w dzwony Nadrenji. Widzieliśmy ognie płonące nad Renem i sztandary francuskie, ściągane z okupacyjnych garnizonów. Póki te sztandary chwiały się tam — mieliśmy tę łopoczącą pewność i gwarancję bezpieczeństwa. Niema już w pierwszej, ani w drugiej strefie czuwającej naszej siostry Francji — odeszła do trzeciej strefy. Jeszcze szumi nad trzecią strefą nasza łopocząca pewność, — ale już dzwony w Nadrenji wydzwaniają nam inną przestrogę. Ognie niemieckie nad Renem są płonącą groźbą — dla Francji i dla nas.

mafarka.

Ruch wydawniczy

Wydawnictwa Księgarni Jelenia w Tarnowie.

KS. .... Katechizm Pamięciowy. Wydanie drugie. Stron 39.

LEON ZATORSKI: Dwieście powinszowań wierszem i proza dla dziatwy polskiej. Wydanie czwarte. Stron 94.

WIKTOR DODA: Słomiany Epos. Z notat o „Panu Balcerze" Konopnickiej. Stron 62.

Wiadomości sportowe.

„Nadużycia" ligowe chcą powierzyć prokuratorowi!?

NOWE WIDOKI POWTÓRNEGO UNIEWAŻNIENIA MECZU RUCH—GARBARNIA! — DOŚĆ JUŻ „KOMBINACYJ" ZAKULISOWYCH! — NAJWYŻSZY CZAS ZAWROTU ZE ZŁEJ DROGI.

W „Kurjerze Porannym" czytamy nast. notatkę:

„Na ostatnim meczu Garbarnia—Ruch (0:1) brał udział w barwach Ruchu Peterek zdyskwalifikowany w dniu 25 bm. na tydzień przez wydział gier i dyscypliny Ligi. Peterek zdobył nawet decydującą bramkę. Wobec tej dyskwalifikacji, Peterek nie miał prawa grać, więc chyba Ruchowi przyznana zostanie porażka 0:3. Sprawą tą zajmie się wydział gier dyscypliny".

Jeśli zatem ta niezwykła wprost i zdumiewająca wiadomość odpowiada prawdzie, będziemy mieli nowy skandal ligowy, nową aferę zgodną z tegorocznym „kątem widzenia" mistrzostw i nowe ogniwo w mętnym szeregu zakulisowych „kombinacyjek". Tegoroczne tarcia i zamieszki w łonie ligowców obniżają nie tylko wartość piłkarstwa w ogólności, ale świadczą też o niskim poziomie moralnym pewnych jednostek, które przy zielonym stoliku zamierzają usuwać niewygodnych sobie konkurentów za takie ceny, jak „granie na czas", podejrzane „remis'y" itp.

Przeciwko tym niekulturalnym wprost postępkom występujemy z kategorycznym protestem, w imię praworządności, jaka winna w najwyższej polskiej magistraturze pikarskiej panować!! Jeśli pewne kluby i ich matadorzy upośledzeni są skłonnością do sporów i waśni, niechaj te przeprowadzają na gruncie osobistym, na terenach zaś publicznych musi panować zgóry określony ład i porządek. Widzowie, opłacający drogie wstępy na zawody, nie mogą być oszukiwani. Nie wolno dawać im „namiastek" gier, których wyniki w wielu wypadkach są przedmiotem sporów i anulacyj, ale musi się pokazać normalną, decydującą rozgrywkę lub rozgrywki. Tylko w tym wypadku nie będzie mógł żaden z warchołów klubowych oponować, ani też nie będziemy świadkami — jak podaje jeden z dzienników krakowskich — takiego oto „projektu" jednego z przywódców ligowych, by „sprawę nadużyć" w lidze oddać prokuratorowi..."

—00—

Zmiana programu polskich narciarzy.

Terminarz zawodów Polskiego Zw. Narciarskiego zmieniono ostatnio w sposób nast.: 1 stycznia 1930 r. — bieg rozstawny 5×10 km. o mistrz. Polski, zaś międzynarodowy tydzień skoków, projektowany od 4—11 stycznia nie odbędzie się. Zawody o t. zw. „memorjał" śp. por. Woycickiego (bieg wojskowy 18 km. ze strzelaniem i skokami) wyznaczono na 11 i 12 stycznia. Inne terminy, które niedawno podawaliśmy pozostają bez zmian.

Sukcesy pływaka Bocheńskiego.

Jeden z pływackich mistrzów Polski, Bocheński odniósł w Gandawie (Belgja) zwycięstwo na dystansie 100 m. w czasie 1:05,6 s. przed Belgiem Aertsem (1:08 s.), a w biegu na 400 m. miał 5:54.5, bijąc Gevensa (6:06.4). W sztafecie 4×50 m. zwyciężyła Gandawa, dzięki świetnemu finiszowi polskiego pływaka, który wchodził w skład jej osady.

NOWY KOBIECY REKORD EUROPY.

Francuska pływaczka Salgado przepłynęła 500 m. w stylu dow. w czasie 7 min. 53.6 s., co stanowi nowy rekord Europy, a ponadto ustanowiła dalsze trzy nowe rekordy Francji na dystansach: 200 m. — 2:57.2, 300 m. — 4:37.2 i 400 m. — 6:16 s.

Listopad we Lwowie 1928 r.

Ze wspomnień starego pedagoga.

II. W lecie r. 1918 złożył maturę w tem samem gimnazjum Stanisław Ch., uczeń wybitnych zdolności, młodzieniec szlachetny i wzorowy. Odbijał od swych kolegów nader łagodnem, ale też niezwykle poważnem usposobieniem; nic dziwnego, gdyż życie miał smutne. Było to dziecko biedy, a nadomiar chory, kaleka. Cierpiał nieborak na gruźlicę kości, wskutek czego amputowano mu część stopy, tak, że chodzić mógł tylko o lasce. Po maturze straciłem go na jakiś czas z oczu, a słyszałem tylko, że jest względnie zdrowszy i zapisał się na uniwersytet. — Gdy po wybuchu walk o Lwów powiedziano mi, że Stanisław Ch. wstąpił też do wojska, nie chciałem temu wierzyć, bo jak żeby kaleka mógł brać udział w walce. Niedługo potem jednak spotkałem na ulicy samego Stanisława Ch. i zaczęła się rozmowa, oczywiście przedewszystkiem o toczących się walkach.

— Panie Ch., czy to prawda, że i pan przez jakiś czas walczył? — zapytałem.

— Nietylko walczyłem, ale i teraz należę do wojska, a tylko chwilowo jestem na urlopie i dlatego mam na sobie ubranie cywilne.

— Ależ, z pańską chorą nogą?

— Noga mi nie przeszkadza, panie profesorze. Należę do załogi szkoły kadeckiej; stać w oknie i strzelać z okna przecież mogę!...

W milczeniu uścisnąłem jego rękę. Pomyślałem sobie, że ten nie darmo słyszał na lekcji historji o bohaterstwie generała Sowińskiego. Niemasz różnicy co do istoty bohaterstwa między sędziwym generałem a tym młodym akademikiem. Generał poległ, a ty, Stasiu Ch., jesteś z pokolenia zwycięzców, którzy nam wolność wywalczyli.

Leon K., którego rodzina moja znała jeszcze jako małego chłopca, był w r. 1914 słuchaczem medycyny we Lwowie. Znalazłszy się przypadkowo u krewnych w Warszawie, został zaraz na początku wojny światowej zesłany do Tobolska, jako „wielce niebezpieczny" dla carskiego imperjum, gdyż był Lwowianinem, a więc, według logiki carskich czynnowników... „Austrjakiem". Ukończywszy po różnych przejściach medycynę w głębi Rosji, zdołał nasz młody doktor wrócić do Lwowa w r. 1918, a odwiózłszy matkę i siostrę do „bezpiecznej", jak się zdawało Warszawy, przyjechał do Lwowa tuż przed wybuchem walk ukraińskich. Gdy po wypędzeniu nieprzyjaciela z miasta przybył do nas w wolnej chwili, opowiadał z humorem swe przejścia, a zwłaszcza, jak przedostał się „na polską stronę":

— Choć nie byłem wtajemniczony w plany obrońców miasta, to jednak na pierwszą wieść, że garść polskiej młodzieży stawia w szkole Sienkiewicza ukraińcom zbrojny opór i że zajęła południowy skrawek Lwowa, postanowiłem przedostać się do naszych. Niektórzy odbywali w tym celu iście romantyczne i bardzo niebezpieczne podróże, obchodząc pieszo po kilka mil miasto dookoła, inni przechodzili kanałami miejskiemi, brnąc wśród ciemności, błota, brudu i setek szczurów. My poszliśmy sobie wygodnie, spacerkiem, w biały dzień. Było nas czworo: dwóch świeżo upieczonych doktorów, słuchacz medycyny i słuchaczka. Wszystkie kieszenie wypakowaliśmy bandażami i innemi środkami opatrunkowemi, a uzbroiwszy się... w parasol, poszliśmy najpierw do katedry, na „dwunastkę". Była to bowiem niedziela, pierwsza niedziela po wybuchu walk. Po Mszy św. idziemy sobie spacerkiem ku gmachowi sejmowemu. Widzimy, że Sejm i niektóre przyległe budynki są obsadzone przez ukraińców, którzy gęsto strzelają ku przeciwnej stronie ogrodu pojezuickiego. Powiadamy sobie, że trzeba tylko przejść ciągnącą się wzdłuż ogrodu ulicę Karasewskiego, a będziemy u celu. Wobec tego, że była z nami koleżanka, należy się jej opieka. Dwaj towarzysze idą więc chodnikiem w pierwszą parę, ja z koleżanką w drugą, a że padał dość gęsty deszcz, n. b. ołowiany, czy żelazny, więc ona idzie pod kamienicami, ja od strony jezdni, a przed „deszczem" osłaniam ją w braku innej ochrony... rozpiętym parasolem. Idziemy wolno, aby nie budzić podejrzeń. Zatrzymuje nas patrol ukraińska: „Dokąd"? — „My z kościoła, idziemy do domu". — Nasz spokój i naiwne miny uspokoiły poczciwych, a przemocą do walki zapędzonych ruskich chłopów i pozwolili nam iść dalej. Takie zatrzymywania powtarzały się, a zawsze nasz spokój i beztroskie (choć robione) miny rozbrajały wojowników. Jeszcze kilkanaście kroków, jeszcze kilka, aż wchodzimy w boczną ulicę, gdzie nas zatrzymał patrol, ale już polski. Znów gromkie „dokąd"? — „Lekarze, do szpitala wojskowego na politechnice".

— W ten sposób dostaliśmy się do swoich — kończył swe opowiadanie młody dr. K., już wtedy, gdy nas odwiedził, lekarz podporucznik wojsk polskich.

N. N. G.

Pierwszy odcinek umieściliśmy w Nrze 324.

Przy zamawianiu pojedynczych egzemplarzy „Głosu Narodu" należy równocześnie nadesłać 25 gr. za każdy numer dziennika i opłatę pocztową 10 gr od egzemplarza.

Co słychać w Krakowie?

Napad rabunkowy którego nie było.

Sprytny podstęp reemigranta z Ameryki.

W nocy z poniedziałku na wtorek usłyszał patrolujący posterunkowy w okolicy mostu kolejowego plusk wody we Wiśle, przyczem zauważył pomiędzy III mostem a mostem kolejowym wyurzającego się z wody mężczyznę. Posterunkowy pospieszył łódką na ratunek tonącemu, który uchwyciwszy się za filar mostu wołał pomocy.

Jak się okazało był to Franciszek Walania, (l. 45), rodem z Wierzawic pow. Łańcut, reemigrant z Ameryki. Walania podał, że od 3-ch dni przebywa w Krakowie; przez cały poniedziałek chodził po różnych biurach kolejowych szukając bagażu i dopiero wieczorem tego dnia wracał do znajomych do Podgórza. W drodze na III moście nieznany mu osobnik uchwycił go nagle z tyłu rękami za twarz, zatykając mu usta, gdy tymczasem drugi napastnik wyciągnął m z prawej, bocznej kieszeni spodni portfel z 125 dolarami amer. Napastnicy jak zeznał, rzucili go z mostu do Wisły.

W toku zeznań stwierdzono, że Walania posiada portfel, jednak bez pieniędzy. Indagowany **przyznał się, że rabunek upozorował i że posiadał przy sobie ponad 200 dol. amer. w czem pewną część pieniędzy otrzymał od kilku osób w Ameryce, celem doręczenia gotówki znajomym w Polsce**; w drodze pieniądze te przetrwonił.

—ooo—

Sprawność polskiego lotnictwa komunikacyjnego.

Niejednokrotnie zagranica dawała wyraz swego najwyższego uznania dla sprawności naszej żeglugi powietrznej i dla polskich pilotów komunikacyjnych, stawiając ich za wzór dla innych. W Wiedniu, gdzie koncentruje się międzynarodowy ruch lotniczy z Czechosłowacji. Niemiec, Węgier, Włoch i t. d. i gdzie dolatują również samoloty polskie, utarło się w tamtejszym świecie lotniczym specjalne wyrażenie „Polenwetter" na określenie złej pogody. w której ruch lotniczy zamiera, a jedynie polskie samoloty komunikacyjne kursują normalnie.

Obecnie sygnalizują nam z Wiednia znów podobny wypadek. który miał miejsce we wtorek, dn. 26 11. W dniu tym z powodu silnej mgły, panującej nad Wiedniem i nad całą okolicą, nie odleciał żaden samolot w żadnym kierunku (Praga. Monachium, Budapeszt. Wenecja i t. d.), ani też do Wiednia nie przybył. **Polskie płatowce natomiast prowadzone przez naszych pilotów, pp. Włodzimierza Klisza i Tadeusza Karpińskiego, odbyły swą podróż zupełnie normalnie**, przelatując poszczególne przestrzenie ściśle w czasie określonym rozkładem. Zarząd lotniska wiedeńskiego złożył P. L. L. „LOT" z tego powodu specjalne gratulacje.

Zamknięcie sezonu wioślarskiego Akademickiego Związku Sportowego.

Na Przystani wioślarskiej A. Z. S. przy ul. Kościuszki 12 odbyło się uroczyste zamknięcie sezonu wioślarskiego. Do licznie zebranych wioślarek i wioślarzy przemówił prezes kurator A. Z. S. Prof. dr. Walery Goetel, poczem wręczył nagrody za ubiegły sezon. Piękne plakiety pozłacane, ofiarowane przez p. S. Fachera otrzymali. jako królowa sezonu p. dr. **Popielówna za 2.550 km.** przejechanych w ostatnim sezonie na wiośle, jako król sezonu p. **Roger Włodek za 3.600 km.** — Nagrody honorowe Wydziału Sekcji Wioślarskiej A. Z. S. za największą ilość km. przejechanych w charakterze sterników z osadami szkolnemi otrzymali p. dr. Irena Popielówna i p. Stanisław Szafrański. Żetony pozłacane otrzymali: z pań za przebyte ponad 1000 km. p. Elżbieta Śmiałowska, z panów za przebyte ponad 2.000 km. Świszczowski St., Szafrański St., Góral Wł.. prof. Leszko L. Żetony srebrne otrzymali: z pań za 500 km. Chomińska E. Breuerowa. Sinkówna K., Rudnicka, Dymkówna J., z panów za przebyte ponad 1000 km. Bogdanowicz A., Jerschina Wł., Kołomyjski B., Sykała T., Bocheński T., Chrząszcz E., Maurizio M.. Kohlberger T., dr. Przyborowski J., Pietraszewski A., Wlekliński S., Kosiński T. Pozatem dziesięciu wioślarzy otrzymało bardzo ładnie wykonane dyplomy za udział zwycięski w regatach.

Po rozdaniu nagród odbyło się zeranie towarzyskie przy herbatce, podczas którego prof. **Goetel w barwnych słowach opowiedział doskonałą gwarą góralską, wrażenia z osatniej podróży po Afryce.** Nie obeszło się także i bez tańców. Zapanował niezwykle miły i domowy nastrój, który sprawił, że wszyscy opuszczali Przystań wioślarską z uczuciem prawdziwego zadowolenia.

Bankructwa firm żydowskich.

W ostatnim czasie zachwiało się szereg firm żydowskich w Krakowie w związku z czem władze sądowe wdrożyły postępowanie ugodowe. Wśród zbankrutowanych przedsiębiorców znajdują się m. in. Szymon Haber właściciel kawiarni przy ul. Grodzkiej 42, Estera Neuman, kupcowa przy ul. Miodowej 16, Bernard Greschler, właściciel sklepu przy ul. Grodzkiej 43, Dom spedycyjny Mendelsohna oraz Leon Izraelowicz, właściciel firmy przy ul. Kościuszki 18.

Samochód w rękach samozwańczego szofera.

Jak donosiliśmy, w poniedziałek w południe autodorożka najechała na ul. Brodzińskiego na Jakóba Schönbacha i Piotra Frasia, ciężko ich raniąc. Dochodzenia policji ustaliły, że szofer Ogrodziński nie posiadał pozwolenia na prawo jazdy a dorożkę, której stałym i uprawnionym kierowcą jest Józef Sygnaliński, zabrał samowolnie z pl. św. Ducha do swej dyspozycji.

Fatalny wypadek kolejowy urzędnika.

Robotnicy, pracujący na torze kolejowym w Wawrze obok Jęzora pow. Chrzanów znaleźli leżącego na torze, mężczyznę, dającego słabe znaki życia. Po przeniesieniu go na stację kolejową w Jęzorze i zaopatrzeniu przez lekarza ustalono, że denatem jest urzędnik państwowego monopolu z Poznania **August Stachurski** (l. 25), **który najprawdopodobniej wypadł z pociągu w czasie jazdy.** Stachurski do tej chwili nie odzyskał przytomności.

Morderstwo na tle majątkowem.

Anna Czyżykiewicz ze Strzeszyna pow. Gorlice, zgłosiła w policji, że dnia 1 bm. wyszła z domu jej służąca Apolonja Tumidajewicz (l. 50), do dojenia krów i do rana do domu nie wróciła. Dopiero dnia 2 bm. o godz. 10-tej **znaleziono ją martwą na ścieżce obok domu. Zachodzi prawdopodobieństwo morderstwa na tle majątkowem**; podejrzanymi o dokonanie zbrodni są Michał Tumidajewicz i syn jego Franciszek, którzy od dłuższego czasu procesowali się z Tumidajewiczową o majątek. Dochodzenia w toku.

—o—

Kraków, dnia 4-go grudnia 1929.

Środa 4: św. Barbary.

Czwartek 5: św. Anastazji.

Czwartek 5: wsch. słońca o godz. 7.14, zach. o 15.47.

—o—

ZJAZD OPIEKUNÓW KÓŁ KRAJOZNAWCZYCH MŁODZIEŻY. W niedzielę 8 bm. odbędzie się w Krakowie zjazd opiekunów Kół Krajoznawczych młodzieży szkolnej województwa krakowskiego, w salach Instytutu Geograficznego U. J. (ul. Grodzka 64). Na zjeździe wygłosi przemówienie kurator Kupczyński a prof. U. J. dr. Smoleński wygłosi referat p. t. „Krajoznawstwo a geografja". Ponadto odbędzie się zwiedzanie wystawy prac młodzieży z r. 1929.

NA WCZORAJSZYM TARGU płacono nast. ceny: litr mleka zbieranego 30—35 gr; niezbieranego 40—45 gr; śmietanki słodkiej 60—65 gr. śmietany kwaśnej 1.80—2.40 zł.; 1 kg. masła 6.20—6.40 zł. sera krowiego 1.20—1.30 zł; jaja za kopę 14.60—15 zł.; za sztukę 25—26 gr. Drób: kura 4—8 zł; para kurcząt 4—8 zł. kaczka żywa 4—6 zł;bita 3—5 zł; gęś żywa 10—12 zł; bita 7—10 zł; indyczka 12—14 zł; indyk 14—16 zł; zając w skórze 8—10 zł; bez skóry 6—7 zł. Jarzyny: 1 kg. buraków ćwikłowych 12—15 gr; marchwi 14—18 gr; cebuli 30—35 gr; włoszczyzny 25—30 gr;

NOSACIZNA OTWARTA U KONI. Z powodu pojawienia się na terenie miasta Krakowa chorób zaraźliwych pomiędzy końmi (zwłaszcza nosacizny otwartej) Magistrat zakazuje pojenia koni dorożkarskich, podczas postojów na ulicach i placach publicznych w sposób dotychczas praktykowany, t. j. ze wspólnych naczyń, dostarczanych przez specjalnych zarobników. Właściciele dorożek oraz właściciele zaprzęgów trudniący się zarobkowem rozwozem towarów w mieście obowiązani są w celu pojenia koni podczas postojów, zaopatrzyć się we własne naczynia np. z nieprzemakalnego płótna, lub blaszane, które można łatwo dezynfekować i umieścić pod kozłem.

ZAMACH SAMOBÓJCZY. Pogotowie ratunkowe wyjeżdżało do Janiny Czechównej (l. 21), robotnicy, zam. przy ul. Flisackiej 3, która w zamiarze samobójczym wypiła pewną ilość jodyny. Desperatkę po udzieleniu jej pomocy lekarskiej pozostawiono opiece domowej. Powodem usiłowanego samobójstwa — zawód miłosny.

KRWAWA ZABAWA WESELNA. W czasie zabawy weselnej u Jana Kuternaka w Sosnowicach, pow. Wadowice powstała między parobczakami bójka, w czasie której zostało rannych kilku parobczaków. Dochodzenia wykazały, że Jan Glęk, (l. 24) z Sosnowic poranił nożem szewskim w szyję Jana Walę, w rękę Józefa Wawlę i w głowę Józefa Kuternaka.

ZEMSTA RANIONEGO. W czasie zabawy postrzelił Roman Homa, (l. 39), restaurator w Białej—Lipniku, Rudolfa Stańca (l. 30). Z zemsty za to, Stańco wraz z Józefem Wawakiem i Emilem Madejem zdemolowali lokal restauracyjny Homy, wyrządzając mu szkodę na 655 zł.

—oo—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

POSIEDZENIE KLUBU RADCÓW chrześć. społecznych odbędzie się w środę, dnia 4 grudnia b. r. o godz. 7 wieczór w biurze przy ul. A. Potockiego 11.

ZEBRANIE CZWARTKOWE Związku Chrześć. Służby domowej odbędzie się w czwartek, dnia 5 grudnia o godz. 5 po południu w sali przy ul. Potockiego 11.

WAGON SYPIALNY WARSZAWA—ZAKOPANE. Poczynając od wtorku dnia 3 bm. rozpoczął kursować stale wgaon sypialny Warszawa—Zakopane i z powrotem w poc. Nr. 5/6101—6102/6.

WALNE ZEBRANIE KOŁA STUD. WYCH. FIZ. U. J. odbędzie się 8 b. m. o godz. 15, w lokalu Koła (Grzegórzecka 16 II. p.).

ZWIĄZEK OFICERÓW REZERWY. Koło Krakowskie, urządza w sobotę 7 b. m. w lokalu Związku (Rajska1—3) o godz. 19, odczyt Dr. J. Harbuta pod tyt.: „Generał Bem na tułaczce w Turcji". Wstęp wolny.

MUZYKA FAL ETERU — genjalny wynalazek prof. Theremina, rozlegnie się na koncercie w Starym Teatrze w piątek dnia 6 b. m. Trio Theremin zademonstruje na tym koncercie swój epokowy wynalazek, polegający na tem. że jedynie zapomocą swobodnych ruchów rąk można w obrębie t. zw. pola elektrycznego, biegnącego od specjalnie skonstruowanego aparatu, wyczarowywać najpiękniejsze melodje z fal eteru. Bilety w cenie od 2 do 10 zł. są już do nabycia w kasie Starego Teatru.

NA ZEBRANIU KRAK. ODDZIAŁU POLSK. TWA GEOGRAFICZNEGO dnia 4 b. m. o godz. 19, w sali Inst. Gograficznego U. J., Grodzka 64. wygłosi odczyt Dr. W. Ornicki asyst. U. J. p. t.: „Na marginesie kilku projektów reformy administracji (terytorjalnej) w Polsce". Po odczycie dyskusja. Wstęp wolny.

Święty Mikołaj w Chrześcijańskich Związkach Zawodowych.

Chrześcijańskie Związki Zawodowe w Krakowie urządzają uroczystość św. Mikołaja dla dzieci robotniczych, w niedzielę dnia 8 grudnia o godz. 9.30 rano w sali Kina „Corso" przy ul. Lubicz 15. Wstęp dla dorosłych 1 zł., dla dzieci 50 gr. Dzieci otrzymują podarki.

Święty Mikołaj w „Bagateli".

We czwartek 5 b. m. o godz. 3 po południu odbędzie się w teatrze „Bagatela" obchód „Św. Mikołaja". Zgłoszenia i podarki przyjmuje kancelarja teatru codziennie od godz. 11—12 w południe i od 6—7 wieczór. Bilety nabywać można przy kasie od godz. 10—1 w południe i od 3—9 wieczór.

„Wesołego Mikołaja" malarzy w Jamie Michalika urządza Tow. Bratniej Pom U. A. S. P. dnia 5 b. m. wieczór zabawę połączoną z artystycznemi niespodziankami. Bilety (5, 2.50 i 1 zł.) do nabycia w Tow. (plac Matejki 3) od godz. 1—2 i przy wejściu.

Św. Mikołaj w Sokole Krakowskim

odbędzie się we czwartek 5 b. m. o godz. 6 wieczór. Do dnia 4 b. m. w godzinach od 5 do 8 wieczór kancelarja Sokoła przyjmuje własne podarki opatrzone dokładnym adresem, oraz dobrze opakowane.

—o—

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Środa: „Artyści" (z udziałem St. Jaracza).

Czwartek po południu o godz. 4-tej: „Kopciuszek" (ceny zniżone).

Piątek wieczór: „Artyści" (z udz. St. Jaracza).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Szlakiem Hańby" (Marja Malicka).
BAGATELA: „Szlakiem Hańby" (Marja Malicka).
SZTUKA: „Nina Petrówna" (Brygida Helm).
UCIECHA: „Więzień wyspy św. Heleny".
NOWOŚCI: „Marynarz słodkich wód".
WARSZAWA: „Hipek i Lopek".
CORSO: „Zeppelin w płomieniach" (Harry Peel).

—ooo—

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Jutro po południu o godz. 4-tej na przedstawieniu dla dzieci baśń Walewskiego „Kopciuszek" z nowemi wspaniałemi kostjumami i nowemi efektami czarodziejskiemi. Obsadę tworzą pp. Zaklicka (Kopciuszek), Klońska (Macocha), Mielęcka, Osuchowska (siostry przyrodnie), Kosmowska (Baba-Dziwo), Leliwa (Król Ćwieczek), Pawłowski (Królewicz), Szymborski (Imć p. Goździk), Burnatowicz (żebrak Gwiazdoń). Fabisiak (marszałek). Turski (minister). Dąbrowski (koniuszy). Tańce układu p. Z. Łozińskiej. Efekty czarodziejskie wykonane w pracowniach teatru pod kier. W. Hemzaczka.

Piątek o godz. 4-tej po południu: „Kopciuszek" (ceny zniżone).

MALICKA, WĘGIERKO, SAWAN, W TEATRZE „BAGATELA". Począwszy od 9 b. m. wystąpi gościnnie znakomita trójka artystów Warszawskich tylko 4 razy, w świetnej komedji L. Lenca p. t. „Trio", w tłumaczeniu Z. Jachimeckiej. Już od dnia wczorajszego rozpoczęła kasa zamówień teatru „Bagatela" przedsprzedaż biletów.

KWARTET TRIESTEŃSKI, jeden z najznakomitszych zespołów kameralnych doby współczesnej, którego gra jest fenomenalnem zjawiskiem artystycznem, wystąpi w niedzielę 8 b. m. w Starym Teatrze.

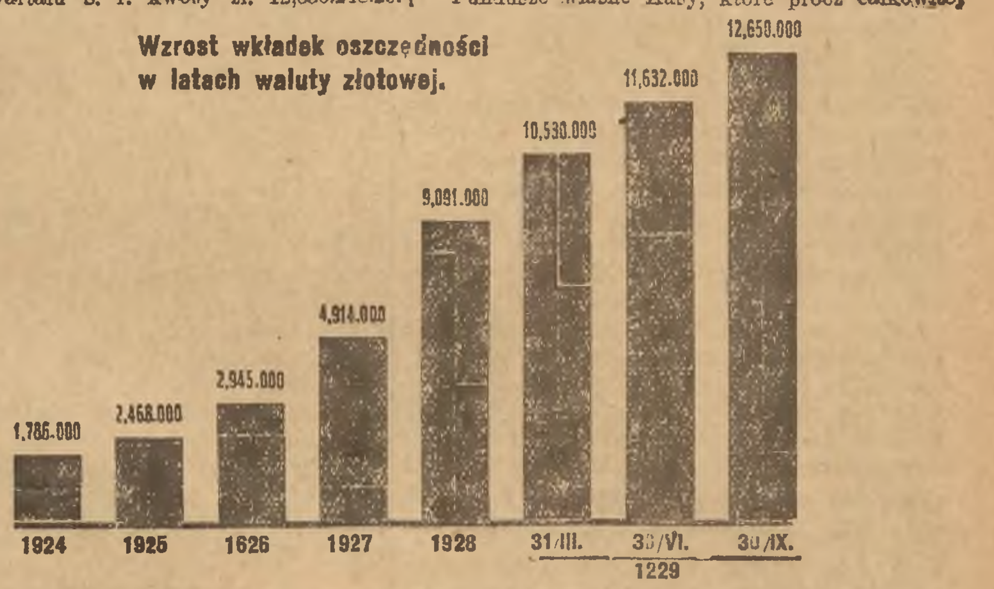
—o—

Posiedzenie Rady i Komisji Rewizyjnej

Powiatowej Kasy Oszczędności w Krakowie.

Po uzgodnieniu statutu z przepisami rozp. Prez. Rzpp. z 13 kwietnia 1927 o Kasach oszczędności (Dz. U. Nr. 38 poz. 339) — odbyło się przed kilku dniami posiedzenie nadzorczych organów Powiatowej Kasy Oszczędności w Krakowie, t. j. Rady Kasy, poprzedzone posiedzeniem Komisji rewizyjnej.

Z przedłożonego przez Dyrekcję Kasy sprawozdania z czynności za III. kwartał b. r. wynika, że Kasa najwięcej uwagi poświęca działowi wkładek oszczędnościowych, które w obecnym roku wykazują bardzo znaczny rozrost, sięgając z końcem 3-go kwartału b. r. kwoty zł. 12,650.248.29.



Przyrost ten w pierwszych 9-ciu miesiącach b. r. w stosunku procentowym przewyższa 40% ogółu wkładek.

Jestto z jednej strony dowód wzmagającego się stale zmysłu oszczędnościowego w społeczeństwie, a z drugiej wskaźnik dużego zaufania do instytucji, która mając chlubną tradycję 48-letniej pracy na niwie oszczędnościowej, zdąża usilnie ku wyżynom, jakie w finansowo gospodarczem życiu naszego miasta i powiatu zajmowała przed wojną.

Z działalności kredytowej Kasy, na pierwszy plan wysuwa się długoterminowy kredyt hipoteczny, uruchomiony już w początkach r. 1927. a udzielony głównie na potrzeby drobnego rolnictwa tut. powiatu. Nie mniej intenzywnie rozwija się dział kredytów wekslowych. Przeznaczane na ten cel poważne kapitały, zasilają skutecznie w trudnych na ogół warunkach rozwijającego się życia gospodarczego drobny handel, przemysł i rękodzieło naszego miasta.

Z pomocą tego kredytu dokonano cały szereg remontów, nadbudów, wykończono nowych budowli, łagodząc tym sposobem choć w części klęskę mieszkaniową.

Fundusze własne Kasy, które prócz całkowitej poręki powiatu służą na zabezpieczenie wkładek oszczędnościowych, ulokowane są w dwóch gmachach Kasy przy ul. Pijarskiej 1. i św. Marka 6, w papierach wartościowych, oraz gotówce i wynoszą łączną kwotę zł. 1,683.210.96.

Z kolei odczytano sprawozdanie Komisji rewizyjnej, która po szczegółowem zbadaniu rachunków we wszystkich działach Kasy — stwierdziła zgodność z księgami wzorowo i przejrzyście prowadzonymi.

Rada Kasy przyjęła jednomyślnie z zadowoleniem przedłożone sprawozdanie, wyrażając Dyrekcji uznanie za owocną i celową pracę.

Życie gospodarczo-społeczne.

Haracz 250.000 zł. nałożony na rzemiosło krakowskie.

DZIEŁO P. POSŁA MIANOWSKIEGO, „OPIEKUNA RZEMIEŚLNIKÓW“

Dla uzyskania pełnych praw „mistrza“ muszą rzemieślnicy małopolscy poddać się ponownemu egzaminowi i opłacić taksy.

Na sfery rzemieślnicze w Małopolsce a specjalnie w Krakowie spada nowy ciężar tem dotkliwszy, że walcza one i tak z ogromnemi trudnościami jakie stwarza **obecny kryzys gospodarczy.** Onegdajsze zebranie Związku cechów rzemieślniczych w Krakowie **podniosło alarm z powodu krytycznego położenia w jakiem znajdują się warsztaty rękodzielnicze i drobno przemysłowe.** Właścicieli tych przedsiębiorstw doprowadza do rozgoryczenia bezwzlgędny **fiskalizm organów skarbowych** wymierzających podatki niewspółmierne z możnością płatniczą opodatkowanych. Skutki tego postępowania przejawiają się **w licznych, bezwzględnie przeprowadzonych egzekucjach.**

W świetle tych faktów stanie się zrozumiałem, że jakiekolwiek dalsze obciążanie rzemieślników daninami lub opłatami może zagrozić egzystencji niejednej placówki. Tymczasem **zarządzenie, jakie ostatnio wydało ministerstwo przemysłu i handlu — i to rzecz znamienna, podobno na interwencję posła Mianowskiego, starającego się uchodzić za obrońcę interesów stanu rzemieślniczego — wprowadza nowe i to dotkliwe obciążenie rzemieślników w Małopolsce.**

Sprawa przedstawia się następująco:

Nowa ustawa przemysłowa postanawia, że pełne prawa mistrza (majstra) a więc m. in. prawo zatrudniania i szkolenia uczniów, przysługuje tylko tym rzemieślnikom, którzy złożą przepisany ustawą egzamin mistrzowski. Wyłoniła się kwestja co będzie z tymi rzemieślnikami, którzy jak w Małopolsce już na zasadzie dawnej ustawy przeszli odpowiednie wyszkolenie zawodowe, złożyli egzamina i posiadają tytuł mistrzów względnie majstrów, w przeciwieństwie n. p. do rzemieślników w b. Kongresówce, gdzie te wymogi, jako warunek prowadzenia rzemiosła nie istniały i wystarczało tylko wykupienie świadectwa przemysłowego. Opinja prawników szła w tym kierunku, że mistrzowie małopolscy posiadają ten tytuł jako prawo nabyte i nie są obowiązani do składania egzaminu nową ustawą przewidzianego.

Wbrew tej interpretacji, ministerstwo przemysłu i handlu wydało ostatnio zarządzenie w myśl którego wszyscy rzemieślnicy w Małopolsce chociaż są już majstrami **muszą poddać się egzaminowi mistrzowskiemu przed komisjami wyznaczonemi przez Izby Rzemieślnicze, i złożyć taksy egzaminacyjne w wysokości 75 zł.**

Ten ostatni zwłaszcza punkt był motywem tak bezwzględnego potraktowania rzemieślników małopolskich. Izby Rzemieślnicze bowiem nakreśliły sobie dość rozległe budżety dla pokrycia których musiały się znaleźć jakieś fundusze. Poseł Mianowski wystąpił tedy podobno z interwencją u władz, by na rzemieślników nałożyć obowiązek składania egzaminów co n. p. **dla izby rzemieślniczej krakowskiej wobec około 3000 kandydatów, przyniosłoby tytułem dochodu z taks egzaminacyjnych przeszło 250.000 złotych.** Czy rzemieślnicy **uginający się już dziś pod ciężarem najrozmaitszych danin będą wdzięczni p. Mianowskiemu za tak „skuteczną“ interwencję, można bardzo wątpić.** Wiadomo, że gdy obowiązywała jeszcze dawna, austrjacka ustawa przemysłowa i istniał obowiązek należenia do cechów — **liczny odsetek rzemieślników nie był w możności uiścić taksy inkorporacyjnej** wynoszącej 15—45 koron i wnosili oni prośby **o rozłożenie im tej opłaty na raty.** Dzisiaj, niejeden rzemieślnik prowadzący mały warsztat szewski czy stolarski z przerażeniem dowie się, że każą mu po ukończeniu już dawno nauki zawodowej i wyzwoleniu się na majstra, nietylko składać jeszcze egzamin mistrzowski, ale ponadto płacić znaczną stosunkowo taksę — 75 złotych. Bezwzględność z jaką traktuje się rzemieślników małopolskich jest uderzająca. Winny tu zabrać głos przedewszystkiem izby rzemieślnicze, jako instytucje powołane do ochrony rzemiosła i sprzeciwić się opieraniu ich budżetów na groszu wyciśniętym z nadmiernie opodatkowanego rzemieślnika. Źle zaczęłaby się ich działalność, gdyby uruchomienie jej miało dokonać się kosztem takich ofiar.

Kryzys rynku kredytowego.

Sanacyjna agencja prasowa PAP. w następujących słowach charakteryzuje obecne położenie na rynku kredytowym:

Sytuacja na rynku pieniężnym w drugiej połowie października i w listopadzie **uległa dość wielkiemu pogorszeniu,** co szczególnie uwidoczniło się przy płatnościach ultimatowych.

Liczba protestów

znacznie się zwiększyła. W samej tylko Łodzi zaprotestowano w październiku r. b. 49.432 sztuk weskli na sumę **10.550.372 zł.** wobec 45.309 sztuk weksli na 8.867.628 zł. we wrześniu. **Stosunek weksli zaprotestowanych w Banku Polskim do całego inkasa podniósł się w październiku do 4.71%** wobec **4.42%** we wrześniu r. b. Jedną z głównych przyczyn ponownego pogorszenia się wypłacalności jest **nadmierna podaż towaru na rynku,** szczególnie w branży konfekcyjnej, która szuka ujścia we wszelkiej formie sprzedaży. Słabiej finansowo postawieni przemysłowcy i hurtownicy, nieposiadający dostatecznych środków obrotowych,

narzucają nieomal towar odbiorcom,

przyjmując częstokroć bez zastrzeżeń stawiane przez nich warunki. Ma to ten skutek, że kupcy, nie mogąc z jednej srony zbyć towaru, z drugiej zaś nie posiadając rezerw gotówkowych, **nie mają możności wywiązania się w terminie z przyjętych** zobowiązań i stąd powstał ten objaw **powszechnego, niebywałego u nas, niewykupywania weksli w terminie.**

Nadomiar poczęto od pewnego czasu stosować

niepraktykowany nigdzie na świecie system pokrywania protestów lub rachunków za towar czekami z terminami, dochodzącemi do sześciu miesięcy, kóre w chwili wystawienia, a często i w terminach płatności, nie mają pokrycia. Wytworzyło to, obok inflacji wekslowej, drugą

inflację czekową.

Jeżeli tempo wydawania tych czeków będzie trwało nadal i nie zostanie przez miarodajne czynniki ukrócone — to staną się one poważną pozycją w obiegu wekslowym, z tą jednak różnicą, **że narażą skarb państwa przez unikanie zapłaty wekslowej na dotkliwe straty,** a pozatem przez zbyt tolerancyjne trakowanie tego objawu przez instytucje bankowe mogą stać się przyczyną niepożądanego kryzysu wśród kupiectwa. Należy przytem zauważyć, że w wypadku śmierci wystawcy **czek traci swoją wartość,** ponieważ P. K. O. lub inne instytucje bankowe mogą słusznie zauważyć, że wystawca po swojej śmierci nie mógł czeku podpisać, pozatem spadkobiercy takiego czeku mogą nie uznać lub w banku nie zostawić pokrycia. Posiadacze czeków bez pokrycia nie robią naogół już teraz z tego użytku prawnego, ponieważ niektóre wystąpienia przeciwko wystawcom zakwalifikowano, jako nadające się do zwykłego postępowania, pomimo, że ustawa czekowa przewiduje przy wystawianiu czeków bez pokrycia pociąganie do odpowiedzialności karnej.

Pogorszenie się sytuacji na rynku pieniężnym nastąpiło nietylko w województwach centralnych, ale

także i na Śląsku.

Obecną sytuację na **Górnym Śląsku** charakteryzuje **duży dopływ materjału wekslowego,** pozostający w związku z pogorszeniem się konjunktury w branży żelaznej, w przemyśle cementowym i drzewnym. Odsetek protestów wekslowych znacznie wzrósł, a popyt na gotówkę, zwłaszcza na ultimo listopada był bardzo duży. W okręgu **Bielsko—Biała** zwiększony napływ protestów wekslowych, szczególnie w przemyśle włókienniczym, powoduje, że **fabryki nie są w stanie tak punktualnie wywiązywać się ze swych zobowiązań za dostawę surowców,** jak w latach poprzednich. Zapotrzebowanie gotówki jest b. wielkie, jednakże **kredyty nowe lub zwiększenie już istniejących można uzyskać wobec daleko posuniętej ostrożności banków tylko w wyjątkowych wypadkach.** Wysoka liczba

zgłoszeń o ugodę sądową

utrzymuje się w dalszym ciągu. We wrześniu zgłoszono osiem wniosków, w październiku r. b. również tyle, a **w ciągu pierwszych 10 miesięcy r. b. ogółem 44,** podczas gdy w całym roku ubiegłym tylko 23 wnioski.

W związku ze wzrostem protestów wekslowych dyskonterzy prywatni przyjmują teraz tylko solidny materjał wekslowy, ostrożniejsi żądają nawet odcinków, opatrzonych **conajmniej w trzy żyra dobrych firm.** Ponieważ dobrego materjału na rynku naogół brak, obroty

w dyskoncie prywatnem zmniejszyły się.

Weksle pierwszorzędne dyskontuje się na 1½ 1³/₄%, drugorzędne na 2—2½%, transakcyj trzeciorzędnym materjałem prawie się nie przeprowadza.

Bank Polski zmniejszył dyskonto

w pierwszej dekadzie listopada o 8.4 milj., a w drugiej o 15.2 milj., czyli w dwóch dekadach razem o 23,697.854 do kwoty 721.299.912 zł.; przyczyniło się to jeszcze bardziej do powiększenie ciasnoty na rynku.

Również banki akcyjne, wskutek pogorszenia się wypłacalności, stosują

ostrożniejszą politykę kredytową.

Prywatne instytucje pieniężne, pomimo obniżenia stopy dyskontowej przez Bank Polski, zniżki dyskonta narazie nie przeprowadzą; **będzie ona wynosić nadal 13% rocznie.**

Akcje w zastoju.

Giełda akcyjna nadal bez zmian przy ograniczonych obrotach. **W tranzakcjach jedynie Pharma** przy tendencji lekko zniżkowej.

Płacono: Pharma 5.25 zł; Chodorów 160 zł; dolarówka 64.50 zł; pożyczka inwestycyjna 116.75 zł; 4½% obligacje komunalne b. Banku Krajowego 41.30 zł; 4% obligacje Banku Krajowego 40.50 zł; Bank Związku Spółek Zarobkowych 78.50 zł; 4½% Listy Zastawne Banku Hipotecznego 36.50 zł.

Dolar gotówkowy w Krakowie 8.89—8.90 zł; czeki dolarowe 8.89½—8.90½ zł.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Belgja 124.76, 125.07, 124.45; Holandja 359.82, 360.72, 358.92; Londyn 43.49, 43.60, 43.38; Nowy Jork 8.89½, 8.91½, 8.87½; Oslo 278.95, 279.55, 278.35; Paryż 35.12, 35.21, 35.03; Praga 26.43¼, 26.50, 26.36½; Szwajcarja 173.14, 173.57, 172.71; Wiedeń 125.49, 125.86, 125.18; Włochy 46.68, 46.80. 46.56; Marka niemiecka w obrotach prywatnych 213.40; Gdańsk w obrotach prywatnych 173.89.

GIEŁDA AKCYJNA W WARSZAWIE.

Bank Polski 166½, 166 — Bank Zachodni 73 — Bank Związku Spółek Zarobkowych 78½ — Chodorów 158½ — Węgiel 70½, 69½, 70 — Starachowice 21¾.

Pożyczki: 4% premjowa inwestycyjna 116¼ — 5% dolarowa 64½, 64¼. 65 — 5% konwersyjna 49¾ — 10% kolejowa 102½ — 8% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 94.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Paryż 20.28¼, Londyn 25.12, Nowy Jork 5.14.82½, Belgja 72.03, Włochy 26.95½, Hiszpanja 71.40, Holandja 207.82½, Berlin 123.25, Wiedeń 72.46, Sztokholm 138.60, Oslo 138.02½, Kopenhaga 138.05, Sofja 3.72, Praga 15.27½, **Warszawa 57.80,** Budapeszt 96.20½, Białogród 9.12 7/8, Ateny 6.71, Konstantynopol 2.35, Bukareszt 3.07, Helsingfors 12.95½, Buenos Aires 213.50.

Zboże zniżkuje.

Giełda zbożowa w Krakowie zanotowała następujące ceny: pszenica dworska 46—41, pszenica targowa 38.50—40, żyto dworskie 28—28.50, żyto targowe 27—27.50, owies dworski 23—23.50, owies targowy 21—21.50, jęczmień browarniany 29—30, jęczmień na krupy 23—25, ziemniaki stołowe 6—7, gorzalniane 6, mąka pszenna krakowska 75—76, mąka pszenna 45% wymiału 72—73, mąka żytnia typowa krakowska 44.50—45, mąka żytnia poznańska typowa 45—47 zł.

Tendencja na lokalnym rynku pozostała zasadniczo bez zmiany, przy lekkiem odchyleniu w kierunku zniżkowym.

Radjo.

Czwartek 5 grudnia.

Kraków (312.8). G. 11.58 Transmisja sygnału czasu, hejnał z Wieży Marjackiej; 1230 Transmisja z Warszawy; 16.15 Koncert płyt gramofonowych; 17.15 P. M. Batkowa: „Wskazówki gospodarcze“; 17.45 Transmisja z Warszawy; 18.45 „Gadki podhalańskie“ w recytacji p. Wł. Doruli; 19.10 Transmisja z Warszawy; 19.25 „W. Bogusławski, jako poeta czynu (w 100-lecie śmierci“) — wygł. p. R. J. Bujański; 19.58 Sygnał czasu; 20 Transmisja z Wieży Marjackiej, program na dzień następny; 20.05 Koncert wieczorny. Pp.: Fr. Platówna, primadonna opery lwowskiej (śpiew), O. Martusiewiczówna (fort.), B. Lewinson (skrzypce), J. Hofmann (fort.), dyr. B. Wallek-Walewski (akomp.); 21.30 Transmisja z Katowic; 22.15 Transmisja z Warszawy; 23 Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Pavillon“; 24 Transmisja z Wieży Marjackiej.

Warszawa (1411.7). G. 11.58 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej; 12.40 VIII-my koncert szkolny pod dyr. Wiłkomirskiego. Z. Dobrowolska-Pawłowska (sopran) i prof. L. Urstein (akomp.). Słowo wstępne wypowie p. Tad. Mayzner; 15 Komunikat gospodarczy; 15.20 Odczyt org. staraniem Izby Handlowej Polsko-Rumuńskiej; 15.45 Komunikat L. O. P. P.; 16.15 Koncert z płyt gramofonowych. Verdi: Opera „Traviata“ w wyk. opery Medjolańskiej; 17.15 „Wśród książek“ — prof. H. Mościcki; 17.45 Koncert wirtuozowski W. Bielajewa, niewidomego wirtuoza na fortepianie i skrzypcach; 18.45 Rozmaitości. Występ p. J. Krzewińskiego; 19.10 Giełda rolnicza; 19.25 Muzyka z płyt gramofonowych; 19.58 Sygnał czasu; 20 Odczyt; 20.15 Feljeton p. t.: „Rekordy woli“ — wygł. p. W. Junosza Dąbrowski; 20.30 Komunikaty Teatrów Miejskich; 20.50 Słuchowisko z Katowic; 21.30 Koncert kameralny. Millerowa (sopran), prof. M. Dąbrowski (fort.), prof. Lewenstein (skrzypce) i prof. L. Urstein (akomp.); 22.15 Komunikat meteorologiczny. policyjny. sportowy; 22.35 Komunikaty PAT.; 23 Muzyka taneczna z „Oazy“.

Katowice (408.7). G. 11.58 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej; 12.10 Muzyka z płyt gramofonowych: 12.30 Transmisja z Warszawy; 16 Komunikat Polskiego Związku Zrzeszeń Gosp. Woj. Śl.; 16.20 Koncert z płyt gramofonowych; 17.15 Prof. W. Dzięgiel: „Mieszczanie śląscy przed kilkuset laty“: 17.45 Koncert z Warszawy; 18.45 Rozmaiości; 19.05 Skrzynka pocztowa — p. St. Steczkowski; 19.30 Dr. Kaz. Załuski: Z cyklu sportowego — „Wizyta w Zagłębiu“; 19.58 Sygnał czasu; 20 Komunikat Zw. Śl. Kół Śpiewaczych; 20.05 R. Sumowski: „Życie polskie w dawnych wiekach“; 20.30 Muzyka z Warszawy; 21.30 Słuchowisko; 22.15 Komunikaty z Warszawy; 22.35 Komunikaty PAT.; 23 Muzyka z Krakowa.

Wiadomości i telegramy z ostatniej chwili

W kopalniach angielskich skrócono czas pracy.

Rokowania rządu angielskiego z zastępcami przemysłu węglowego w sprawie **obniżenia czasu pracy w kopalniach angielskich**, zostały ostatecznie ukończone. W myśl wyników rokowań **obniżenie czasu pracy z 8 na 7.6 godzin** projektowane pierwotnie na 6 kwietnia, **wejdzie w życie dopiero 1 maja.**

Demonstracje studentów lyońskich przeciw zarządowi miasta.

Lyon 3. 12. (PAT). Grupa złożona z 400 studentów, urządziła **manifestacje pod ratuszem, protestując przeciwko władzom miejskim, które zamierzały pozbawić ich części lokalów, zarezerwowanych dla stowarzyszeń studentów.** Ponieważ manifestanci tamowali ruch, przeto **wystąpiła przeciwko nim policja,** poparta przez grupę robotników. W czasie zajścia **dwu studentów odniosło rany.** Aresztowano trzy osoby.

Bójki socjalistów z komunistami w Champigny.

Paryż. (AW.) Według doniesień z Champigny onegdajsze uroczystości socjalistyczne **usiłowali** zakłócić **komuniści.** Policja aresztowała **kilku** przywódców komunistycznych. Niemiecki poseł do Reichstagu **Otto Wels,** który brał udział w uroczystościach socjalistów francuskich, **został napadnięty w drodze na dworzec przez grupę komunistów, którzy go dotkliwie pobili.** Policja interwencjowała, przyczem **doszło do ogólnej bójki,** w której 5 policjantów zostało rannych. Jeden z komunistów jest ciężko ranny. Policja aresztowała 4 osoby.

ŻYDOWSKA KATEDRA NA UNIWERSYTECIE W TALLINIE.

Tallin. (AW.) Wkrótce ma być przy uniwersytecie tutejszym utworzona katedra teologji i literatury żydowskiej.

PŁONĄCY POCIĄG.

Moskwa. (AW.) Według doniesień z Noworosyjska w pociągu złożonym z wagonów-cystern, **napełnionych benzyną wybuchł pożar. Siedemnaście wagonów stanęło w płomieniach.** W momencie wybuchu pożaru pociąg przejeżdżał przez **drewniany most,** który również stanął w płomieniach i runął w rzekę. **Część wagonów również runęła w fale.** Poniosło śmierć **szereg osób z pośród obsługi kolejowej.** Spłonął również **dowódca odziału kolejowego G. P. U. Grigorjew,** który jechał przypadkowo tym pociągiem.

Po zamknięciu kroniki.

PROMOCJA P. MICHAŁA MARCZAKA.

Dzisiaj w południe odbyła się na Un. Jag. promocja p. Michała Marczaka na doktora filozofji. P. dr. M. Marczak bibljotekarz księgozbioru i archiwum hr. Tarnowskich w Dzikowie i nauczyciel gimnazjalny w Tarnobrzegu, jest wybitnym i zamiłowanym znawcą zwyczajów i gwary ludowej. Zebrał on i ogłosił (także w „Głosie Narodu“) mnóstwo ginących już dokumentów ludowej obyczajowości, gadek, zabobonów, wierzeń, obrzędów itd. Szczególnie zajmował się folklorem Pienin. Ponadto wydrukował kilka studjów z zakresu bibljotekarstwa i historji. Od kilku lat pracuje nad uporządkowaniem i skatalogowaniem zbiorów dzikowskich, o których wydał monografję.

Zarząd główny Związku Ziemian karci swych członków za nielojalność dla sanacji.

Zbyt już liczne, zbiorowe oświadczenia ziemiaństwa prowincjonalnego z wysoce pesymistyczną oceną sytuacji gospodarczej — wywołały konsternację u „szczytów“ organizacyj ziemiańskich, tkwiących w obozie sanacyjnym. Krytyka, której niektóre „kwiatki“ zamieściliśmy w poprzednim numerze przybrała formy najostrzejszej opozycji dając nielada widowisko: uchwalania pełnego zaufania dla sanacji a równocześnie najostrzejszego piętnowania skutków jakie wywołują jej rządy. Doszło do tego, że zarząd główny Związku Ziemian czuł się w konieczności zatrzeć fatalne wrażenie „nielojalnych“ dla sanacji uchwał członków tej organizacji zapowiadających wręcz, że nie będą pokrywać ani swych prywatnych zobowiązań kredytowych, ani świadczeń publicznych zarówno skarbowych, jak samorządowych i socjalnych — i opublikował pouczenie dla ziemian:

„Zarząd Główny w zrozumieniu niebezpieczeństwa, jakie wynikaćby mogło z błędnego interpretowania powszechnych trudności płatniczych, stoi na stanowisku konieczności bezwzględnie wysiłku, na jaki trzeba się zdobyć dla możliwie sumiennego i chętnego ponoszenia świadczeń na rzecz Skarbu. Nie waha się też Zarząd Główny stwierdzić publicznie, iż uważa za **niedopuszczalną wszelką akcję, któraby przekraczała uzasadnioną potrzebę starania się o ulgi i odroczenia dla tych płatników, którzy obecnie** pozbawieni są możności terminowego uiszczenia swych należności, wzywa natomiast wszystkich innych, mających tę możność — zbyt niestety nielicznych — do sumiennej punktualności“.

Równocześnie ministerstwo skarbu pospieszyło **z szeregiem nowych ulg podatkowych dla rolnictwa.**

Okólnikiem z 4 bm. Ministerstwo Skarbu **udzieliło rolnikom ulg w spłacie państwowego podatku dochodowego na 1929 r.**

Obecnie zaś Min. Skarbu specjalnym okólnikiem upoważniło naczelników urzędów skarbowych **do odraczania do dnia 31 stycznia 1930 r. terminu płatności raty grudniowej podatku majątkowego,** wyznaczonej okólnikiem z 16 VII br., tym właścicielom posiadłości rolnych, którzy złożą do 10 bm. należycie uzasadnione **indywidualne podania.**

Od odroczonych należności podatku majątkowego będą pobierane **ulgowe odsetki za odroczenie w wysokości 1 prc. miesięcznie.**

W oczekiwaniu czwartkowych wydarzeń w Sejmie.

Warszawa, 3. 12. (Tel. wł.). **Zbliżający się termin pierwszego posiedzenia Sejmu wywołuje liczne komentarze. Zupełnie nie wiadomo, jaki będzie jego przebieg. Nie wiadomo, czy rząd się zjawi na posiedzeniu, jakkolwiek z drugiej strony zapewniano, że rozpatrywanie preliminarza budżetowego zagai min. Matuszewski.**

Taktyka rządu

została ustalona na konferencji w Generalnym Inspektoracie Armji, w której brali udział: P. Prezydent Rzplitej, premjer Świtalski, marsz. Piłsudski i prezes B. B. poseł Sławek.

Wniosek o wotum nieufności

będzie podpisany przez wszystkich posłów lewicy i środka. Zostanie on zgłoszony na posiedzeniu czwartkowem, dyskusji nad nim nie będzie, pod głosowanie będzie poddany na jednem z następnych posiedzeń. Wniosek o wyrażenie wotum nieufności marsz. Daszyńskiemu zgłosi B. B. W. R. Wniosek ten niema szans przejścia. Nie jest wykluczone, że jeszcze **w tym tygodniu zbierze się**

komisja konstytucyjna

o ile naturalnie Sejm będzie obradował.

OBRADY PRZYWÓDCÓW KLUBÓW.

Warszawa. 3 12. (Tel. wł.) We środę odbędzie się **konferencja przywódców klubów poselskich, zwołana przez p. marsz. Daszyńskiego.** Jutro mają się również odbyć narady **klubów prawicy i środka.**

PONOWNA KONFERENCJA PREMJERA Z MARSZ. PIŁSUDSKIM.

Warszawa. 3 12. (Tel. wł.) We wtorek p. **premjer Świtalski przybył do Generalnego Inspektorjatu Sił Zbrojnych, gdzie konferował z marsz. Piłsudskim.**

RADA MINISTRÓW.

Warszawa. 3 12. (Tel. wł.) We środę **odbędzie się posiedzenie rady ministrów.**

—o—

PRASA FRANCUSKA O STOSUNKACH W POLSCE.

Warszawa, 3. 12. (Tel. wł.). Po artykule rzewodniczącego grupy parlamentarnej francusko-polskiej p. **Locquina z artykułem o stosunkach polskich wystąpił na łamach „Figaro“ P. Piernat, który objektywnie przedstawił na**sze sprawy wewnętrzne. Świeżo zaś ogłosił **artykuł o stosunkach polskich „Temps“, który staje na stanowisku rządu polskiego i zawiera wiele niedokładności.**

Odznaczenia orderem „Polonia Restituta“.

Warszawa, 3. 12. (Tel. wł.). Dzisiejszy „Monitor Polski“ ogłasza listę odznaczonych orderem **„Polonia Restituta“** z okazji 11 listopada.

KRZYŻ KOMANDORSKI Z GWIAZDĄ.

otrzymali m.i n.: emerytowany prezes sądu apelacyjnego we Lwowie p. **Czerwiński, wicemin.** pracy dr. **Hubicki,** były prezes związku hut żelaznych inż. **Surzycki.**

KRZYŻ KOMANDORSKI

otrzymali m. in.: red. **Beaupre** z „Czasu“, prof. **Bruchnalski** ze Lwowa, prof. **Chybiński** ze Lwowa, prof. **Dickstein,** prof. politechniki we Lwowie **Fabjański,** prof. Ak. Górniczej **Hoborski** w Krakowie, prof. Ant. **Jórasz** w Poznaniu, pułk. **Maleszewski,** ks. **Mausersberger,** czynny w harcerstwie, dyr. **Siemieński Józef,** prof. politechniki **Wątorek** we Lwowie, em. prof. politechniki we Lwowie **Zubrzycki.**

KRZYŻ OFICERSKI

nadano m. in.: dr. Kl. **Bąkowskiemu** z Krakowa, dr. Eug. **Barwińskiemu,** archiwarjuszowi ze Lwowa, artyście-malarzowi prof. **Bukowskiemu** z Krakowa, ks. J. **Cichowskiemu** z Dalewa w powiecie kościańskim, lekarzowi dr. M. **Dębowskiemu** z Krakowa, prof. konserwatorjum lwowskiego **Dianiemu,** byłemu wicewojewodzie krakowskiemu **Duchowi,** redaktorowi „Polski Zbrojnej“ **Ewertowi,** ks. **Janiszewskiemu** w Grynbaninie, powiat Kępno, dyr. Związku Stowarzyszeń Zarobkujących we Lwowie **Jennerowi, adjutantowi** Prezydenta Rzplitej majorowi **Jurgielewiczowi,** radcy budownictwa we Lwowie **Krzyworączce,** emerytowanemu dyrektorowi gimnazjum Nowodworskiego (św. Anny) w Krakowie **Kulczyńskiemu,** dr. Rafałowi **Landauowi** z Krakowa, Eleonorze **Lubomirskiej** ze Lwowa, Ant. **Majowi,** wiceprez. Towarzystwa Rolniczego, archit. **Mączyńkiemu** w Krakowie, dyr. fabryki w Chrzanowie **Morawskiemu,** Bronisławie **Neufeldównej,** dziennikarce w Warszawie, arch. rzeźbiarzowi z Krakowa **J. Raszce,** red. **Rublowi,** ks. **Wł. Sarnie** z Przemyśla, prof. Akad. Górni. **Wł. Skoczylasowi,** art.-rzeźbiarzowi **J. Szczepańskiemu,** art. mal. **Trojanowskiemu,** ks. T. Urbańskiemu z Gołonogu, pow. będzińskiego, Bolesławowi **Wallek-Walewskiemu,** kompyzytorowi z Krakowa, J. **Zgórskiej** ze Lwowa.

KRZYŻ KAWALERSKI

otrzymali m. in.: Ferdynand **Kuraś,** rolnik i poeta, dyr. Muzeum Przemysłowego w Krakowie inż. **Tor,** Walery **Włodzimierski** magister farmacji ze Lwowa.

Krwawe zajścia na wiecu w Knyszynie.

Ośmiu chłopów ranionych kolbami i bagnetami.

Warszawa 3. 12. (Telef. wł.). Wypadki polityczne ostatnich czasów nie bez **łączności** z ciężkiemi warunkami ekonomicznemi **utrzymują** ludność w napięciu, które wyładowuje się w krwawych zajściach Oto w **niedzielę w Knyszynie w powiecie białostockim doszło do krwawych awantur po wiecu poselskim.** Wiec zwołał **pos. Sawicki** ze Stron. Chłopskiego, który zawiadomił o urządzaniu wiecu władze administracyjne. Kiedy po przemówieniu posła Sawickiego chciał zabrać również głos **pos. Dominik Łoś z Piasta, przedstawiciel starostwa wezwał tłum do rozejścia się.** Gdy to nie poskutkowało, policja **usiłowała zebranych rozprószyć.** Z tłumu padł strzał rewolwerowy, zaś podniecony tłum obrzucił policjantów **kamieniami** i usiłował ich rozbroić. **Oddział policji dał szereg strzałów** ostrzegawczych w górę, następnie wycofał się, aż do czasu przybycia pogotowia policyjnego z Białegostoku. Poseł Sawicki wobec napaści na niego, jakie pojawiły się w prasie sanacyjnej, nadesłał **sprostowanie** z wyjaśnieniem, że **nieprawdą jest, jakoby strzelał do policjantów. W toku awantury policja zraniła 8 chłopów** kolbami i **bagnetami.**

Społeczna działalność ś.p. wiceprez. Stahla.

Lwów. (AW.) 3 12. Wczoraj w nocy **zmarł** tu — jak donosiliśmy — na udar serca **dr. Leonard Stahl** b. pierwszy wiceprezydent m. Lwowa, w 64 roku życia. Ś. p. dr. Stahl **ukończył** studja we Lwowie, poczem był **urzędnikiem Prokuratorji Generalnej. W r. 1912 wybrany został wiceprezydentem m. Lwowa. Przed** wojną brał czynny udział w życiu politycznem i społecznem, jako wybitny działacz **stronni twa** narodowo-demokratycznego. W **czasie** wojny stał **na czele komitetu ratunkowego m. Lwowa.** Wzięty, jako jeden z zakładników do Rosji, w Kijowie stał również na **czele akcji ratunkowej dla uchodźców. Brał udział w życiu organizacyj polskich na Wschodzie.** Odznaczony krzyżem walecznych, krzyżem Obrony Lwowa i „Polonia Restituta“. Pogrzeb odbędzie się jutro popołudniu. Śp. Stahl pochowany będzie **na cmentarzu Obrońców Lwowa.**

ŻEŃSKA STRAŻ POŻARNA.

Nowogródek. (AW.) W Iszczołnie **powstała żeńska straż** ochotnicza pożarna. Personal tej osobliwej straży składa się **z uczennic miejscowej szkoły zawodowej.** Naczelniczką oddziału została nauczycielka p. Bernacikówna.

Znowu zaostrzenie sytuacji w Austrji.

Wiedeń, 3. 12. (PAT) Sytuacja **w Austrji** doznała zaostrzenia, gdyż kanclerzowi Schoberowi **nie udało się doprowadzić do kompromisu między większością a opozycją.** Obie strony stoją stanowczo na swoich dotychczasowych stanowiskach. Szczególnie **opornie posuwają się pertraktacje w kwestji plebiscytu.** Sosjal-demokraci stawiają żądanie plebiscytu **nad uchwałami** Rady Narodowej, podczas gdy stronnictwa większości odrzucają żądanie to **stanowczo.** Stronnictwa mieszczańskie **nie chcą dalej przewlekać rokowań** i prą ku powzięciu decyzji, **bez względu na stanowisko socjal-demokratów.** W piątek rozpocznie się drugie czytanie przedłożeń na pienarnem zebraniu Izby, **w sobotę nastąpi ewentualne głosowanie.**

Plany mobilizacyjne Jugosławji w rękach szpiegów.

Wiedeń 3. 12. (PAT). „Neue Freie Presse“ zamieszcza w depeszy z Białogrodu niepotwierdzoną dotychczas pogłoskę o **rzekomem odkryciu szeroko rozgałęzionej organizacji szpiegowskiej, która miała na celu wydostanie planów mobilizacyjnych Jugosławji.** Władze aresztować miały **wielu emigrantów rosyjskich,** będących urzędnikami ministerstwa komunikacji, pod zarzutem **kopjowania dokumentów tajnych tego ministerstwa, dla celów szpiegowskich.** Wiadomość powyższą przyjąć należy narazie z **największą rezerwą,** ze względu na brak jej potwierdzenia ze strony oficjalnej.

A. CONAN DOYLE: 2

Groźna maszyna

Przekład Br. J. Falka.

I tak znalazłem się tego październikowego ranka wraz z profesorem w koleji podziemnej, która nas wiozła w północne dzielnice Londynu na jedną z największych przygód mego niezwykłego żywota.

Przed wyjazdem z Enmore Gardens stwierdziłem przez „nadużywany“ telefon, że człowiek nasz był w domu i zapowiedziałem mu naszą wizytę. Żył w wygodnem mieszkaniu w Hampstead i kazał nam czekać przez całe pół godziny w przedpokoju, podczas gdy sam prowadził ożywioną rozmowę z grupą gości, których głosy — kiedy wkońcu żegnali się w hallu — upewniły mnie, że byli Rosjanami. Widziałem ich przelotnie przez uchylone drzwi i zrobili na mnie wrażenie ludzi bogatych i inteligentnych w swoich płaszczach z kołnierzami astrachanowemi, w błyszczących cylindrach i całym stroju typowych burżujów, który tak chętnie przywdziewa każdy komunista w chwilach pomyślności. Drzwi od hallu zamknęły się za nimi, a w chwilę potem zjawił się Teodor Nemor. Stanął w świetle słonecznem, zacierając długie, chude ręce i przyglądając się nam z jowialnym uśmiechem swemi bystremi, żółtawemi oczkami.

Był to niskiego wzrostu, tęgi mężczyzna, którego budowa nasuwała na myśl istnienie jakiegoś kalectwa, chociaż trudno było powiedzieć, na czem polegały jego fizyczne braki. Możnaby rzec, że był garbusem bez garbu. Jego szeroka, pulchna twarz przypominała niedopieczony budyń, miała ten sam kolor i konsystencję, podczas gdy zdobiące ją krosty i brodawki uwydatniały się tem bardziej na bladem tle. Oczy miał kocie i kocie wąsy — długie, cienkie, sztywne nad zmysłowemi, olśnionemi, lepkiemi ustami. Wszystko w nim budziło odrazę aż do brwi koloru piasku. Ponad niemi widniał wspaniały łuk czaszki. Nawet kapelusz Challengera nadawałby się na tę przepyszną głowę. Dołem możnaby uważać Teodora Nemora za nędznego, płaszczącego się spiskowca, ale w górze mógł mierzyć się z największymi myślicielami i filozofami świata.

— Panowie przyszli — rzekł głosem aksamitnym, z ledwie uchwytnym śladem cudzoziemskiego akcentu — o ile wnioskuje z naszej krótkiej rozmowy telefonicznej, aby dowiedzieć się czegoś o Desintegratorze Nemora. Czy to prawda?

— Tak jest.

— Czy panowie są przedstawicielami Rządu Brytyjskiego?

— Nie. Ja jestem korespondentem „Gazety“, a to jest profesor Challenger.

— Znane nazwisko — europejskie nazwisko. — Jego żółte kły zabłysły w obleśnym uśmiechu. — Chciałem właśnie powiedzieć, że Rząd Brytyjski stracił dobrą sposobność. Później przekona się, co jeszcze stracił. Może panowanie nad światem. Wynalazek mój byłem gotów sprzedać każdemu Rządowi, któryby mi za niego dobrze zapłacił i jeśli nabyli go ludzie dla was nieprzyjaźnie usposobieni, nie we mnie należy szukać winy.

— A więc pan sprzedał swoją tajemnicę?

— Za odpowiednią cenę.

— I nabywca będzie miał monopol?

— Bezwątpienia.

— Ale o tajemnicy pańskiej wiedzą i inni ludzie.

— Nie, sir. — Dotknął ręką wielkiego czoła. — Tajemnica moja zamknięta jest w tym schowku — a schowek to lepszy, niż zamknięta na klucz stalowa komora. Kilku ludzi zna pewne szczegóły: kilku ma jakieś pojęcie o całej tej sprawie. Ale nikt na świecie poza mną nie wie wszystkiego.

— A ci panowie, którzy kupili ten wynalazek?

— Nie, sir; nie jestem tak głupi, aby wyjawiać na czem polega tajemnica, jak długo mi za nią nie zapłacą. Mnie kupują, a razem ze mną ten schowek — znów dotknął ręką czoła — z całą jego zawartością. Ja dotrzymam przyrzeczenia — bez zastrzeżeń. A potem zmienią się losy świata. — Zatarł ręce i roześmiał się szydersko.

— Proszę mi wybaczyć, sir — odezwał się Challenger, który siedział dotąd w milczeniu, ale którego wyrazista twarz świadczyła, że Teodor Nemor zupełnie mu się nie podoba — ale chcielibyśmy przekonać się przed omówieniem sprawy, czy warta jest aby o niej dyskutować. Nie zapomnieliśmy jeszcze, o owym Włochu, który twierdził, że może na odległość zapalać miny, a który okazał się bezczelnym oszustem. Historja może się powtórzyć. Pan wie, sir, że cieszę się sławą uczonego i to nie tylko w Europie — jak pan raczył nadmienić — ale i w Ameryce. Ostrożność winna cechować każdego uczonego, to też nie będziemy traktować poważnie pańskich słów, dopóki nam nie przedstawisz dowodów.

Żółte oczka Nemora spojrzały na mojego towarzysza z szczególną złośliwością, ale jowialny uśmiech jeszcze bardziej się uwydatnił.

— Jesteś pan godny sławy, jaką się cieszysz, profesorze. Mówiono mi, że pana nikt na świecie nie zdoła w błąd wprowadzić. Gotowy jestem zademonstrować mój wynalazek i przekonać pana o jego wartości praktycznej, ale wpierw muszę powiedzieć na czem polego jego zasada.

— Proszę uprzytomnić sobie, że to urządzenie, które mam w pracowni jest tylko modelem, chociaż model ten w swoim zakresie działa doskonale. Nie napotkałbym np. na żadne trudności, gdyby chodziło o rozłożenie pana na atomy i złożenie z powrotem, ale Rządowi, który zgodził się na zapłacenie miljonowej ceny za mój wynalazek nie chodzi o takie drobnostki. Model mój jest raczej zabawką naukową. Tylko jeśli zastosuje się te same środki na wielką skalę, można osiągnąć olbrzymie rezultaty w praktyce. (C. d. n.).

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Fogta.